Nr. 107. Kraków, Niedziela 13 Maja 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek i. 10.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kto pisze prawdę?

Tydzień już minął od ostatniego wyboru w okręgu bocheńsko-wielicko-brzeskim, a *Czas* i jego satellici jeszcze się uspokoić nie mogą. *Czas* pragnąłby wystawić nas pod pręgierz publiczny, żeśmy śmieli podać w wątpliwość powagę t. zw. komitetu centralnego. Do „zbrodni“ tej otwarcie — choć bez skruchy — się przyznajemy, to też nie mielibyśmy właściwie powodu wdawać się w dalszą z *Czasem* polemikę. Skoro jednak „dobrze wychowany“ świętoszek krakowski w dalszym ciągu wychodzi z granic dozwolonej między ludźmi cywilizowanymi przyzwoitości i nie waha się bez skrupułu ogłaszać światu, że wszystko, co *N. Reforma* napisała o jakowejś presyi komitetu za Milewskim, o poruczaniu zaufanemu adwokatowi funkcyj doręczania kart legitymacyjnych i t. p., jest od początku do końca „kłamstwem“, zmuszeni jesteśmy raz jeszcze do ostatniej „komedyi wyborczej“ powrócić i podać kilka faktów, które najlepiej wykażą kto pisze prawdę, czy „wichrzycielka“ *Nowa Reforma*, czy organ etycznie zwyrodniałej kliki krakowskiej.

Przedewszystkiem tym, coraz to mniej licznym, którzy jeszcze są skłonni dać się brać na lep Stańczykowskim menerom, przypominamy z dziejów wyborczych Galicyi, że w r. 1879 p. Stanisław Madeyski, ówczesny notaryusz w Brzesku, później prof. i rektor Jagiellońskiego uniwersytetu, następnie jeden z filarów stronnictwa pseudokonserwatywnego, obecnie minister oświaty w Wiedniu, ośmielił się kandydować do Rady państwa z kuryi małej własności przeciw kandydatowi komitetu centralnego ś. p. Romanowi Włodkowi, ojcu p. Zdzisława, i wyszedł z walki zwycięsko. Dopuścił się więc najoczywistszej zdrady narodu — jak rozumuje *Czas* — i wskazał drogę do tej „zbrodni“ następcom, samym „dobrze urodzonym“: Janowi hr. Stadnickiemu i Antoniemu hr. Wodzickiemu, którzy swego czasu również wbrew uchwale komitetów centralnych skutecznie kandydowali do Sejmu, pierwszy przeciw ks. Kitrysowi, drugi przeciw Sobiesławowi hr. Mieroszewskiemu.

To są przykłady z bliższych nam okolic. Ale może nie w samym fakcie sprzeciwienia się nietykalnej woli komitetu leży zbrodnia zdrady, może to raczej zależy od osoby, która w danym razie jest „miłą“ lub „niemiłą“ klice? Niechże *Czas* wyraźnie tak kwestyę postawi, a będziemy wiedzieli, z kim mamy do czynienia, boć również wiadomo, że, jak się nieraz zdarzało, „komitet“ urzędownie jednego kandydata polecał, a członkowie tegoż komitetu równocześnie za innym kandydatem zawzięcie agitowali.

Zarzuty nasze co do karygodnej presyi komitetu centralnego przy ostatnim wyborze wywieranej utrzymujemy w całej pełni.

Faktem jest bowiem, że „zaufany“ adwokat komitetu rozdawał wyborcom karty legitymacyjne, spełniał więc funkcye woźnego. Prawdziwości tego faktu gołosłowne zaprzeczenie ze strony *Czasu* bynajmniej nie osłabia. Dlaczegóż ów adwokat, wyczytawszy swoje nazwisko w *Nowej Reformie*, sam do tej pory nie uznał za stosowne zaprzeczyć naszemu twierdzeniu? Byłby to niewątpliwie uczynił, gdyby się czuł niesłusznie przez nas dotkniętym, gdyby nie wiedział, że możemy mieć w rękach dowody. Prosimy zresztą o dochodzenie, okaże się, kto pisze prawdę.

Faktem jest dalej, że na dwa lub trzy dni jeszcze przed terminem wyborów 22 kart legitymacyjnych wyborcom z powiatu wielickiego nie doręczono. Dlaczego? Bo to — „niepewni“.

Faktem jest również, że między tymi, którzy podpisali donkiszocki manifest, wydany zapewne dla osłodzenia p. Milewskiemu bolesnej, a nie pierwszej porażki, i między tymi samymi „wyborcami“, którzy głosy swoje niefortunnemu kandydatowi komitetu oddali, są tacy, co piędzi ziemi w okręgu wyborczym nie posiadają a jest wśród nich nawet jeden... poddany turecki!

Niechże więc *Czas* nie gniewa się znowu tak bardzo na nas, żeśmy wyraźnie potępili „etycznie wątpliwe“ postępowanie tej rzekomo „najwyższej naszej narodowej magistratury“, niechaj nie dobiera zbyt lekko „silnych“ wyrażeń, niechaj nas na dalszą polemikę nie wyzywa, bo będziemy zmuszeni z imienia i nazwiska przedstawić tych wszystkich, którzy w kompromitującej tej akcyi czynny brali udział, a ich i *Czasu* jak również komitetu powaga najgorzej chyba na tem wyjdzie.

Na koniec jeszcze jedno. Wynik ostatnich wyborów nazwaliśmy „wiele obiecującym na przyszłość“, a pomimo że *Czas et consortes* rzucają na nas z tego powodu gromy złości Jowiszowej, ośmielamy się z całym spokojem i naciskiem te same wyrazy powtórzyć.

„Wiele obiecującym“ na przyszłość jest ostatni wybór, bo skoro raz już zdołano przełamać zapory, jakie stronnicza koterya samozwańczo jedynie w samolubnym celu utrzymania się przy mandatach poselskich narzuca od szeregu lat swobodnej myśli obywatelskiej, skoro zapory te przełamano w kuryi większej własności, która dotąd uchodziła za najsilniejszą i najpewniejszą podstawę pseudokonserwatywnego stronnictwa, to jest nadzieja, że fakt ten nie pozostanie bez następstw w przyszłości i że otworzy na niejedno oczy wyborcom innych także kuryj.

Pod tym względem większość obywateli okręgu bocheńsko-wielicko-brzeskiego niewątpliwą ma zasługę, dając tak dobitny i naśladowania godny przykład zerwania z dotychczasową baranią uległością wobec narzuconych przez klikę „magistratur“. Spodziewać się należy dalszych tego rodzaju sukcesów bałamucącej opinię w kraju koteryi, a prędzej może, niż się spodziewano, społeczeństwo nasze przejdzie do porządku dziennego nad dzisiejszemi komitetami centralnemi.

Gorzkich łez nikt z pewnością za niemi wylewać nie będzie.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 10 maja.

(?) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła uchwalono wysłać do Czytelni polskiej w Czerniowcach na ręce Capriego telegram z życzeniem, z powodu jubileuszu.

Miasto Jasło nadesłało do Koła petycyę o zwolnienie od prestacyi na gimnazyum.

Następnie rozpoczyna się dyskusya nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Poseł Czecz w obszernem przemówieniu przedkłada szereg postulatów, dotyczących rolnictwa w kraju naszym.

Ks. Ruczka domaga się drenowania gruntów parafialnych.

Poseł Chrzanowski przemawia o funduszu melioracyjnym.

Poseł Czajkowski prosi, by wezwano rząd do poczynienia kroków celem sprowadzenia arabskich ogierów.

Poseł Potoczek podnosi sprawę chowu koni w powiecie limanowskim.

Poseł Cieński popiera wywody posła Czaykowskiego.

Poseł dr. Kozłowski przemawia w sprawie bezpośrednich dostaw rolników dla wojska i żąda, aby do komisyi wzywano delegatów towarzystw rolniczych. Mowca popiera także rezolucye hr. Zedwitza co do wykonania traktatu rumuńskiego.

Poseł Struszkiewicz, jako radca ministerstwa rolnictwa, daje rozmaite wyjaśnienia.

Ks. Chotkowski podnosi potrzeby studyów rolniczych przy uniwersytecie krakowskim.

Pos. dr. Lewicki żąda wyższych dotacyj dla przygotowania sił nauczycielskich dla rolnictwa.

Poseł dr. Straszewski domaga się większego uwzględnienia kredytu rolniczego przy banku austro-węgierskim.

Poseł dr. Rutowski, jako referent budżetu ministerstwa rolnictwa w Izbie, wskazuje pozycye budżetowe, które należy podwyższyć. Żąda większej subwencyi dla wykonania ustawy hodowlanej i domaga się, żeby Kółkom rolniczym podwyższono subwencyę państwową i wypłacano ją bezpośrednio na ręce zarządu, a nie za pośrednictwem Towarzystw gospodarskich.

Mowca wnosi rezolucyę co do sposobów taktycznych celem przeprowadzenia uchwał sejmowych w sprawie regulacyi rzek. W końcu p. Rutowski żąda ustawodawczego załatwienia sprawy komasacyi gruntów i kredytu melioracyjnego.

Przewodniczący Zaleski daje wyjaśnienia w sprawie komasacyi, zdaje sprawę z wykonania polecenia Koła w sprawie przymusowego ubezpieczenia i zapowiada, że rząd ma w jesieni wnieść projekt odpowiedniej ustawy.

Koło uchwala wnioski posła Rutowskiego co do Kółek i co do regulacyj, a jako mowców w Izbie desygnuje posłów: hr. Hompescha, Czecza, Kozłowskiego, Czajkowskiego, Włod. Gniewosza i Potoczka.

Walka przeciw Izbie magnatów.

Odrzucenie przez węgierską Izbę magnatów ustawy o małżeństwach cywilnych, poprzednio przez Izbę poselską uchwalonej, wywołało ogromną wrzawę w całych Węgrzech, a zwłaszcza w ich stolicy. Spodziewano się wprawdzie dość silnej opozycyi przeciw rządowemu projektowi w Izbie magnatów, lecz najwidoczniej nie przypuszczano, że opozycya ta przybierze rozmiary tak wielkie i zjednoczy w tych samych szeregach przeciw rządowi nawet wyższych urzędników ministeryalnych i dygnitarzy dworskich, obok dostojników katolickiego duchowieństwa i arystokracyi katolickiej. Niespodzianką też było, że na decydujące to posiedzenie tak wielka liczba członków Izby przybyła, jakiej już oddawna w niej nie widziano; spotyka też dzisiaj magnatów węgierskich zarzut, że wtedy tylko zbierają się na narady, gdy idzie o to, aby stanąć w sprzeczności z interesami całego narodu.

We czwartek o godzinie 2 po południu uderzono w Budapeszcie w dzwony wszystkich kościołów na znak zwycięstwa katolicyzmu przeciw małżeństwom cywilnym. W obozie klerykalno-konserwatywnym panuje też radość wielka z powodu akcyi, podjętej przez Izbę magnatów, jakkolwiek ostateczny jej skutek bardzo jest wątpliwy.

Stronnictwo liberalne tego samego dnia jeszcze (we czwartek) zebrało się wieczór w swoim lokalu, dokąd przybyli także ministrowie z prezydentem na czele. Przyjęto ich z entuzyazmem, wynagradzając im poniesioną w Izbie magnatów klęskę. W ogóle w sferach większości liberalnej przeważa przekonanie, że rząd w działalności swej nie powinien czuć się krępowanym postawą w Izbie magnatów, i że żadnych wniosków z jej ostatniej uchwały dla siebie wysnuwać nie potrzebuje. Reprezentacya narodu i wszystkie czynniki konstytucyjne oświadczyły się już dawno i z całą stanowczością za reformą kościelno-polityczną rządu. Na wszelki sposób prezydent Wekerle udać się musi w tych dniach do Wiednia, aby cesarzowi zdać sprawę z uchwały Izby magnatów. Z tego, co Wekerle w tej Izbie mówił, wynika, że rząd już w najbliższym czasie, — podobno w pierwszych dniach po Zielonych Świętach, — wniesie w Izbie poselskiej powtórnie ustawę o ślubach cywilnych. Konstytucya węgierska bowiem odmienna jest pod tym względem od angielskiej lub francuskiej i pozwala na wnoszenie odrzuconych przez Izbę wyższą przedłożeń powtórnie w Izbie niższej w tej samej jeszcze sesyi.

Jak wiadomo zaraz przed Muzeum, gdzie Izba magnatów odbywa posiedzenia, urządzono demonstracye przeciw tym, którzy do odrzucenia ustawy małżeńskiej się przyczynili. Wieczorem powtórzyć się miały demonstracye przed lokalem liberalnego klubu. Zgromadzili się tutaj przeważnie studenci i wznosili okrzyki: *Eljen* Wekerle! Niech żyje reforma kościelna. Policya w silnym oddziele nadciągnęła natychmiast i bez litości poczęła płazować demonstrantów, którzy też wśród krzyków i wrzawy rozbiegli się na wszystkie strony. Scenie tej przypatrywali się ze zgrozą liberalni posłowie z okien klubu.

Prasa liberalna wystąpiła naturalnie w pełnej zbroi przeciw Izbie magnatów, żądając przedewszystkiem jej reorganizacyi w tym duchu, aby sprawy kraju nie były zależne od „garstki reakcyonistów i klerykałów“. *Pester Lloyd* pisze, że Węgrzy zadecydować muszą teraz, czy kraj ma być „węgierskim lub rzymskim“ i wyraża nadzieję, że w obozie liberalizmu tylko jest zwycięstwo Węgier. Organ urzędowy *Nemzet* wzywa do spokoju i wytrwałości. Jeżeli rząd nawet za cenę utraty swej popularności walczy przeciwko mięszaniu się ulicy do spraw politycznych, to spodziewa się, że Izba magnatów odpowie na to rycerskiem i lojalnem zachowaniem się. *Pesti Hirlap* twierdzi, że teraz dopiero zacznie się rzetelny rozwój liberalizmu, a w programie jego obok reformy kościelno-politycznej znaleźć się musi reforma Izby magnatów.

Na prowincyi rozwijają liberali także działalność przeciw Izbie magnatów, organizując we wszystkich miastach demonstracye za ślubami cywilnemi. Będziemy więc świadkami nowej ruchawki i manifestacyj ludowych, których w ogóle nie brak nigdy na Węgrzech wśród walk partyjnych. Na wszelki sposób uchwała Izby magnatów odroczy akcyę rządu w sprawie reform kościelno politycznych na czas dłuższy może, niż się rząd dzisiaj spodziewa.

Krwawe zajścia.

W zmowie bezrobocia w kopalniach morawskich biorą udział wszyscy prawie robotnicy; liczba ich dosięgła obecnie do 15.000. Na Śląsku pracują tylko w kilku szybach, należących do Rotszylda. W ostatnich dwóch dniach nigdzie spokoju nie zakłócono, wojsko z nabitemi karabinami strzeże porządku. Po ulicach Ostrawy Morawskiej i Polskiej snują się gęsto patrole. Zamordowanych robotników postanowiły władze miejscowe pogrzebać w nocy. Gdy się o tem dowiedzieli robotnicy, poczęli się burzyć, mówiąc: „Naszych braci w dzień zamordowano, w dzień też powinni być pogrzebani“.

Pogrzeb ofiar strejku odbył się ubiegłej nocy spokojnie. Ostatnią usługę oddali zastrzelonym żołnierze.

Rannych przeniesiono do szpitala w Polskiej Ostrawie. Bardzo wielu z nich strasznie cierpi. Trzej wczoraj skończyli życie. Jednemu odjęto nogę. Rany są różnego rodzaju, co się tem tłómaczy, że strzelano z karabinów kalibru Mannlichera i Fruhwirta.

Rany z Manlichera są wszystkie o wiele cięższe i niebezpieczniejsze. Między rannymi znajduje się także 5 letnie dziecię.

Robotnicy z Morawskiej Ostrawy wysłali deputacyę do Wiednia. Była ona u ministra Bacquehema żaląc się na postępowanie żandarmeryi, która w Ostrawie Polskiej dała do robotników pierwsze strzały, nie wzywając nawet przedtem tłumów do rozejścia się, jak tego wyraźnie przepisy wymagają. W dalszym ciągu oświadczyła deputacya, iż nieprawdziwą jest relacya — jaką złożono ministerstwu, jakoby robotnicy pierwsi natarli na żandarmeryę. Główną przyczyną rozgoryczenia robotników, według oświadczenia deputacyi, jest zachowanie się miejscowej władzy rządowej, która bez powodu i często wbrew ustawie zabrania zgromadzać się, lub zgromadzenia rozwiązuje. Gdyby nie to postępowanie władzy, strejku teraz by nie było. Na pytanie ministra, czy wnosili robotnicy rekursa, odpowiedziała deputacya, że wnosili, ale rekursa zawsze były odrzucane. Minister wyraził deputacyi swoje współczucie z powodu zaszłych wypadków i upraszał, aby czuwała nad tem, by spokoju robotnicy nie naruszali. Deputacya wróciła już na powrót.

Najświeższe wiadomości, jakie nam nadesłano, są następujące:

Ostrawa Morawska, 12 maja. Z powodu ostatnich krwawych zajść panuje tu ogromne przygnębienie. Na czele żandarmów, którzy strzelali do tłumu, stał wachmistrz Mark, który chciał powstrzymać robotników w marszu. Zmowa nieustannie się rozszerza. Porządku strzeże wojsko w sile tysiąca ludzi. Głód daje się uczuwać na do-

---

MICHAŁ BAŁUCKI.

ZAMKI NA LODZIE

Powieść z naszych czasów.

19 (Ciąg dalszy).

Rozumie się, że w takich warunkach nie mógł mieć dobrego humoru. Irytowały go pytania rodziców o żonę, o majątek, unikał ojca, który chciał z nim koniecznie na seryo pogadać o interesach i aby się uwolnić od jego natręctwa, uciekał z domu niby pod pozorem polowania, albo uganiał się po polach na koniu jak szalony i wracał dopiero późno w noc. Straszne myśli prześladowały go w tych samotnych wycieczkach; widział, że położenie jego jest rozpaczliwe, bez wyjścia. — Do żony nie miał już po co wracać, obrabowawszy ją ze wszystkiego, rodzice nic mu dać nie mogli, bo sami nic nie mieli prócz długów, on sam nie miał także żadnych źródeł dochodu, ani żadnego kredytu. Drżał na myśl, co będzie dalej, co zrobi ze sobą i nie mógł znaleźć żadnej odpowiedzi na te pytania. Aż mu się w głowie mąciło od tego, zdawało mu się nieraz, że zwaryuje. — Bywały chwile, w których wałęsając się po lesie ze strzelbą na ramieniu, myślał, czy nie byłoby lepiej przyłożyć czoło do lufy i skończyć raz takie głupie życie; ale nie miał odwagi zostać samobójcą. Nie tyle religia, ile tchórzostwo wstrzymywało go od tego.

Jednego razu, kiedy wrócił późno do domu, jakiś chłop wysoki, który widocznie w bramie czekał na niego, zastąpił mu drogę i uchyliwszy czapki, spytał ponurym, ochrypłym głosem:

— Paniczu, czy to prawda, co mówią ludzie?

— Ktoś ty? — spytał przestraszony Karol na widok groźnej postawy chłopa.

— Ja, Jędrzej, stróż, ojciec Magdusi.

Dreszcz przeszedł zimny po ciele Karola.

— Czego chcesz? — spytał go, stawiając się dumnie.

— Chcę wiedzieć, gdzie ona się schowała, dlaczego? Ludzie mówią, że panicz wie o tem najlepiej.

— Nic nie wiem — nic nie wiem — ludzie kłamią.

— I ja tak myślę — rzekł chłop powoli, — boby to była przecież nieuczciwość straszna, żeby mnie za tyle lat wiernej służby spotkała taka krzywda. — Pan Bógby panicza ciężko pokarał za mnie.

— Nie myślałem nigdy robić ci krzywdy. — I ty i twoja córka niewiele mnie obchodzicie — rzekł, chcąc się pozbyć natręta.

— I nie wie panicz, gdzie ona?

— Mówiłem ci już raz, że nie wiem.

Skłamał, bo wiedział dobrze, gdyż Magdusia zgłaszała się już parę razy do niego po pieniądze przez owego Tomka, który z przywiązania do niej poszedł także za nią do Krakowa do służby, żeby być blisko niej. — Stary Jędrzej musiał coś o tem wiedzieć i dlatego dopytywał się u panicza.

Karol zbył go krótką odpowiedzią, uważając sobie za ubliżenie tłómaczyć się.

Obszedł chłopa, który stał jak słup, zagradzając mu drogę, i poszedł co prędzej do siebie, mrucząc pod nosem:

— I to jeszcze. — Cóż u djabła, wszystko się widać teraz na mnie sprzysięgło.

W pokoju swoim przy stole, na którym jak zwykle stawiano mu wieczerzę, ujrzał siedzącego ojca.

— Ojciec tu? — spytał zdziwiony.

— Tak, czekałem na ciebie umyślnie, bo chcę pogadać z tobą o interesach, które nie cierpią zwłoki. — Wierzyciele nasi niepokoją się i naciskają nas. Nie można już dłużej zwlekać, dlatego chciałem cię zapytać, co myślisz zrobić z nami, z Kalinówką? — Czy sprzedajesz ją, czy zostawisz dla siebie, dla nas?

Karol, którego zanadto męczyło ciągłe udawawanie, nie miał ochoty grać już dłużej komedyi przed rodzicami i dlatego wybuchnął gwałtownie, zrywając się:

— Dajcie mi już święty spokój. — Nic nie kupuję, niczego nie chcę, bo nic nie mam, jestem bankrut, żebrak.

Wściekły, chwycił się za włosy i zaczął je targać. Ojciec myślał, że zwaryował.

— Karolu! — zawołał przelękniony — co tobie jest? Co ty wygadujesz?

— Mówię, jak jest. Możesz się ojciec o tem przekonać łatwo, bo już ludzie zaczynają gadać w okolicy.

— Ale jak się to stać mogło? — dopytywał stary.

— Jak? — odrzekł z ironią, — bo byłem głupi, dałem się podejść, oszukać. — Ten stary mruk, ten hipopotam wywiódł mnie w pole.

I tu zaczął ojcu opowiadać cały przebieg konkurów, zachowanie się starego wuja względem niego, a zakończył niespodzianką, jaką mu urządził po ślubie.

Kaliński słuchał tego opowiadania z wzrastającem przerażeniem, był cały purpurowy i zlany potem, a oczy, zdawało się, że mu na wierzch wyjdą. Gdy syn skończył, starzec spuścił ciężką rękę na stół, wpatrzył się nieruchomo w płomień lampy i siedział tak długo, jak zahypnotyzowany, nic nie mówiąc. — Przygnębienie było zbyt wielkie, aby mógł je wyrazić słowami. — Widmo ruiny, które na czas jakiś znikło, zażegnane małżeństwem syna, stanęło teraz znowu groźnie przed nim. Nie było rady, nie było ratunku. — Trzeba ginąć. I co dalej będzie? — Myśli coraz straszniejsze o tej przyszłości przesuwały mu się przez głowę, kłębiły się i rozsadzały mu czaszkę. — Chwycił ją oburącz, bo zdawało mu się, że pęka — i wybiegł z pokoju syna do ogrodu.

Chłód nocny i ciemność uspokoiły go trochę. Chodząc dużemi krokami po ścieżkach ogrodu w różnych kierunkach, męczył sobie mózg nad wyszukaniem jakiego sposobu ratowania się od ruiny. — Nagle szczęśliwa myśl, jak błyskawiczny blask, błysnęła mu przed oczyma. — Siostra! — Miał przecież siostrę, bogatą, bezdzietną. Ta siostra wprawdzie skąpa, nieużyta, twarda; ale pojedzie do niej, rzuci się jej do nóg, będzie błagał, żeby się zlitowała nad nim i nie pozwoliła im ginąć tak sromotnie. Kamień zmiękczyć można, czemużby jej serca zmiękczyć nie mógł.

Jeżeli wreszcie nie zdoła wyprosić od niej pożyczki, to niechby kupiła od nich Kalinówkę i zostawiła ich na niej, jak dzierżawców, jak ekonomów, żeby na stare lata nie potrzebowali poniewierać się między ludźmi. To przecież może zrobić dla nich, zrobi z pewnością.

Otucha wstąpiła w niego, uwierzył, że mu się to uda i dlatego, jak tylko szary świt pobielił niebiosa, kazał zaprzęgać i pojechał do stacyi kolejowej, a stamtąd prosto do Lwowa.

XIV.

Po trudach żywota.

Siostra Kalińskiego Zuzanna Garlikowa, starsza o kilka lat od niego, wcześnie bardzo, bo w dziewiętnastym roku życia, a więc kiedy brat jej Kajetan był jeszcze małym chłopcem, opuściła dom rodzicielski i to w sposób skandaliczno-romantyczny, bo zakochała się w feldfeblu manipulującym od ułanów, który w Kalinówce stał kwaterą, a że wiedziała, że ojciec, szlachcic starej daty, nigdyby na taki mezalians nie pozwolił, a ze strony macochy miała wiele przykrości, więc jednej nocy uciekła z domu i w rok potem, gdy feldfebel wystąpił z wojska, została jego żoną.

Jako obznajomiony doskonale z manipulacyą wojskową i związany stosunkami bliższemi ze swymi kolegami, wziął się Garlik do dostawy dla wojska siana, słomy i owsa najprzód w spółce z innymi, a potem na własną rękę. — Gdy na tym interesie dorobił się sporo grosza, puścił się z czasem i na większe przedsiębiorstwa, brał udział przy budowie fortyfikacyj, baraków, na czem także kolosalne zarabiał pieniądze. Po dziesięciu latach był już panem znacznego majątku. — Kiedy Kaliński się ożenił, Zuzanna, która kochała go najwięcej z całego rodzeństwa, chciała odnowić z nim stosunki, nawiązać zerwane lekkomyślnie węzły rodzinne i wrócić do dawnego stanowiska. Skorzystała więc ze sposobności i po weselu przyjechała odwiedzić brata. Ale pani Kalińska przyjęła ją tak z góry, lekceważąco i dumnie, że obrażona tem Zuzanna wyjechała wkrótce i zarzekła się, że nigdy noga jej nie postoi u brata. — I dotrzymała słowa, bo nietylko nie zajrzała tam więcej; ale na liczne jego listy, gdy się do niej udawał po wsparcie, albo nic nie odpowiadała albo krótko, odmownie. — Wystarczały jej w zupełności te znajomości, jakie miała przez męża i majątek. Z czasem gdy w miarę zwiększającego się majątku zwiększyła się i chciwość ich, nawet i od tych znajomości się usunęli przez oszczędność, a jedynym celem ich życia, jedyną przyjemnością stało się powiększenie majątku, operowanie papierami, obcinanie kuponów. — Pomimo olbrzymiej fortuny mieszkali na Piekarskiej w trzech małych pokoikach umeblowanych starzyzną, skupowaną na tandetach i licytacyach, żywili się nędznie i ubierali niepozornie.

(C. d. n.)

bre, jednak o ustąpieniu robotników nie ma dotąd mowy.

Opawa, 12 maja. Wczoraj w szybach, należących do kolei północnej, pracowano, natomiast w szybach hr. Wilczka, ks. Salmy i arcyks. Albrechta strejk trwa dalej. Spokój panuje wszędzie. Sędzia śledczy wraz z prokuratorem odjechali do Ostrawy Morawskiej celem przeprowadzenia śledztwa.

Ostrawa Morawska, 12 maja. Wczoraj w nocy odbył się pogrzeb zastrzelonych w Ostrawie Polskiej robotników. Naprzeciw szpitala za kościołem parafialnym znajduje się cmentarz, który dokoła obsadzono wojskiem. Zwłoki dziesięciu ofiar złożono w ciemnych drewnianych trumnach. Pokropił je kapelan szpitala. Z krewnych zabitych robotników nikt nie był obecnym, gdyż czas pogrzebu zachowano w największej tajemnicy. Trumny zanieśli na cmentarz żołnierze i złożyli je w wspólnym dużym grobie. Gdy rano zebrali się robotnicy, już było po wszystkiem.

W całym okręgu panuje spokój. Stan zmowy dotąd niezmieniony. Dzisiaj ma nastąpić wypłata za miesiąc kwiecień, wystarczy ona na podtrzymanie strejku jeszcze przez jakiś czas. Dlatego też na dzień dzisiejszy poczyniła władza wszelkie środki ostrożności. Komendę wojskową przeniesiono tutaj z Witkowic. Wszystkie szyby obsadzono patrolami wojskowemi. Patrol konna złożona z 60 ułanów przebiega ważniejsze miejscowości na przestrzeni 4 mil kwadratowych. Szynkownie i piwiarnie o 7 wieczorem nakazano zamykać. Ogłoszenia rozlepione po ulicach wzywają robotników, aby byli posłuszni wszelkim rozporządzeniom władzy; zawierają one również uwiadomienie, że prawo pracy musi być robotnikom zastrzeżone i ktoby zechciał powrócić do pracy musi być przyjętym.

Przegląd polityczny.

Kraków, 12 maja.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej doniosły pokrótce telegramy.

Projekty rządowe o wycofaniu not państwowych na 200 milionów złr. przyjęto w rozprawie szczegółowej bez zmiany wraz z znaną poprawką Abrahamowicza, którą poparł gorąco Szczepanowski. Do artykułu V przedłożeń traktującego o porozumieniu z bankiem i dostarczeniu przez bank złota, wniósł poprawkę Eim w duchu skrępowania banku groźbą nieodnowienia przywileju. W głosowaniu jednak poprawkę tę odrzucono i przyjęto omawiane ustawy także w trzeciem czytaniu.

Najbliższe posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się w środę 16 b. m. Na porządku dziennym budżet ministerstwa rolnictwa.

W imiennem głosowaniu nad wnioskiem odrzucenia projektów walutowych za rządem z posłów polskich oddali swe głosy: Abrahamowicz Dawid, Abrahamowicz Eugeniusz, Bloch, Borkowski, Byk, Chotkowski, Chrzanowski, Czaykowski, Czecz, Edward Gniewosz, Henzel, Hompesch, Jaworski, Jędrzejowicz, Klucki Stanisław Lewicki, Madeyski, Pastor, Piętak, Podlewski Popowski, Rappaport, Rosenstock, Roszkowski, Ruczka, Rutowski, Skarszewski, Skrzyński, Sokołowski, Straszewski, Struszkiewicz Szczepanowski, Tyszkiewicz, Wodzicki i Zaleski, razem 35. Przeciw projektom nie głosował żaden. Wyszli z sali przed głosowaniem: Cieński, Włodz. Gniewosz, Gołuchowski Hofmokl, Kopyciński, Kozłowski, Kraiński, Lewakowski, Łoś, Piniński Podlaszecki, Potocki, Rozwadowski, Sawczak, Świeży, Tyszkowski, Weigel, Wielowiejski i Wolański, razem 19.

Posłowie ruscy podzielili się tak: Za projektami rządowymi głosowali: Krynicki i Wachnianin, przeciw: Romańczuk i Teliszewski. wyszli zaś z sali Barwiński, Mandyczewski i Ochrymowicz.

Z Paryża.

Ministerstwo Kazimierza Perier znowu odniosło zwycięstwo parlamentarne nad opozycyą, i to w drażliwej sprawie, przypominającej skandale panamskie. Interpelacya Huberta, który zapytał, jak stoi sprawa wydania Korneliusza Hertza, wywołała w Izbie niezmiernie burzliwą dyskusyę, podczas której socyaliści i radykali podnieśli zręczne zarzuty przeciwko rządowi. Kiedy minister sprawiedliwości zapewniał, że są zrobią, co do nich należy, z ław opozycyi wołano, iż Fallières i Ribot mówili to samo, a jednak nie zapobiegli ruinie akcyonaryuszów Towarzystwa panamskiego. Niezmierną wrzawę wywołała uwaga „nawróconego" Gradmaison'a, że w obecnej Izbie zasiada dwustu ludzi nowych, należy więc zerwać wszelkie współnictwo i wszelką solidarność z poprzednią Izbą. Socyaliści temu przyklasnęli, ale umiarkowani republikanie gwałtownie zaprotestowali.

Pomiędzy francuskim ministrem oświaty i wyznań Spullerem, a nuncyuszem papieskim Ferratą toczą się rokowania celem załatwienia kwestyi administracyi dóbr kościelnych i zażegnania przez to grożącego konfliktu Drugą kwestyą sporną jest nominacya msgra Perraud na kardynała. Nominacya ta jest podobno w Rzymie rzeczą postanowioną; tymczasem rząd francuski robi trudności. Otóż nuncyusz oświadczył, że gdyby rząd francuski nie chciał w sprawie tej ustąpić, to papież gotów jest odwołać msgra Perraud ze stanowiska biskupa w Autun i przenieść go do kolegium kardynalskiego w Rzymie. Chodzi więc tylko o to, aby rząd francuski nie stawiał trudności w sprawie udziału duchowieństwa w administracyi dóbr kościelnych. Prasa republikańska wyraża nadzieję, że kwestye sporne ku obustronnemu zadowoleniu załatwione zostaną.

Z Włoch.

W Izbie poselskiej w dalszym toku rozprawy nad budżetem ministerstwa wojny po wywodach kilku mówców odezwał się minister wojny z dłuższemi wyjaśnieniami. Wykazywał on ponownie, że zniesienie dwu korpusów byłoby nieszczęściem politycznem i moralnem. Również po drugi raz zapewnił, że gotów jest w armii zaprowadzić oszczędności, ile się da bez narażenia ustroju wojskowego na rozprężenie. Oszczędności przez niego obliczone wynoszą sześć milionów lirów.

mowy Rudiniego, kiedy ten był prezesem gabinetu i żądał uchwalenia większych sum na wzmocnienie obrony kraju.

Po mowie ministra zakończono rozprawę generalną i przerwano posiedzenie.

Według przewidywania wielu dzienników teraźniejszy budżet wojskowy będzie uchwalony; można się nawet spodziewać, że Izba nie będzie się upierać stanowczo przy znaczniejszem okrojeniu budżetu wojskowego, gdy przyjdzie czas na narady nad reformą finansową; opozycya nie ma zamiaru obalić Crispi'ego, lecz pragnie usunąć ministra Sonninę w nadziei, że z jego następcą łatwiejszem będzie porozumienie.

Odezwa.

W setną rocznicę szczytnej walki o wolność pod wodzą Naczelnika w sukmanie, kraj nasz, chcąc dać dowód niespożytej siły i żywotności narodu, składa cały swój cywilizacyjny dorobek w powszechnej Wystawie krajowej. Znajdzie się na niej wszystko, co naród stworzył i posiada pięknego cennego i godnego podziwu. Ogólny zapał, wywołany samą myślą uczczenia w ten sposób Kościuszkowskiej idei, dozwala rokować Wystawie wielkie powodzenie. Nie wątpić, że tłumy, przybywające do Lwowa, by uradować oko i pokrzepić serce widokiem tego wspaniałego turnieju polskiej wytwórczości i pracy, będą ogromne. Stanie tam, kto tylko będzie mógł na chwilę bodaj oderwać się od zajęć obowiązkowych komu tylko pozwolą na to fundusze

Uczestniczyć w tem wielkiem narodowem święcie powinni wszyscy. Chodzi więc o to, aby powiększyć te tłumy pielgrzymów, aby jak najszerszym warstwom i tym także, które same o sobie myśleć jeszcze nie mogą dać możność przyjrzenia się z bliska naocznie Wystawie, aby ją mogły między innymi oglądać także rzesze maluczkich, które chlubną pamięć wielkiego narodowego dzieła na pożytek Ojczyzny do późnej starości przechowywać i krzewić będą wśród swoich.

W poczuciu patryotycznego obowiązku Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej" podnosi przeto myśl **zbiorowego wysyłania dziatwy szkolnej, w szczególności wiejskiej, z całego kraju, ze wszystkich powiatów i gmin grupami pod wodzą nauczycieli na wystawę do Lwowa.** Zadanie to, aby je spełnić skutecznie i godnie, przerasta siły jednostek; akcya, jeżeli ma rzetelny przynieść pożytek, nie może być zcentralizowaną w rękach jednego, choćby bardzo poważnego i najlepszemi chęciami przejętego grona ludzi. **Powinien ją podjąć cały kraj**, wszystkie okręgi, współdziałać winny w imię poczucia obywatelskiego wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne.

Oddajemy więc przeprowadzenie tej myśli w ręce ogółu ludzi, dla których hasło oświaty i uobywatelenia ludu jest pobudką do pracy i poświęcenia. Nie wątpimy, że głos nasz odbije się w całym kraju dźwięcznem echem poparcia i czynu. Wyrażamy nadzieję, że w każdem większem mieście, w każdym powiecie jednostki obywatelskim owiane duchem zajmą się energicznie powołaniem do życia **komitetów miejscowych i prowincyonalnych**, które w swoich okręgach zorganizują akcyę tak wielce doniosłą dla narodowej oświaty ludu naszego.

Podwójnie, bo i Wystawie i ludowi przysłuży się każdy, kto czynem lub materyalnem poparciem przyjdzie tu w pomoc. Staraniem naszem niech będzie, aby po kilkoro bodaj dzieci wiejskich z każdej gminy w kraju wysłać na Wystawę. A praca nasza nie będzie bez skutku, bo to jedna cegiełka więcej do gmachu odrodzenia Ojczyzny, jeden krok bliżej do świętego celu wskazanego hasłem: „Przez uświadomiony lud do wolności narodu!"

Kraków, w maju 1894 r.

Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej".

Kronika.

Kraków, 12 maja.

Następny numer naszego pisma, z powodu przypadającego w poniedziałek uroczystego święta, wyjdzie dopiero we wtorek o zwykłej porze.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej na odbytem walnem zebraniu uchwaliło zamianować prezydenta miasta Krakowa, p. Józefa Friedleina, członkiem honorowym. Stosownie do tej uchwały delegacya Stowarzyszenia udała się do p. prezydenta z prośbą o przyjęcie dyplomu. Pan prezydent w odpowiedzi zaznaczył, iż członkiem Stowarzyszenia być nie może ze względu, iż jest on wyznania ewangelickiego, a Stowarzyszenie to jest czysto katolickiem. Wydział Stowarzyszenia czuje się przeto w obowiązku odpowiedź p. prezydenta podać do wiadomości wszystkich członków.

Wiadomości osobiste. P. Stanisław Woyneko-Tomkiewicz podarował cechowi rzeźników i masarzy w Krakowie portret Tadeusza Kościuszki własnego penzla Zarząd cechu w dowód wdzięczności zamianował artystę pierwszym swoim członkiem honorowym

Doktor medycyny p. Pelczar ordynować będzie w nadchodzącym sezonie leczniczym nie w Rymanowie, jak doniósł *Przegląd Lekarski*, lecz w Truskawcu gdzie jest lekarzem zakładowym.

Minister p. Jaworski dzisiaj rano pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków z Wiednia do Tarnopola.

Hr. Stanisław Badeni wczoraj wieczór, radca dworu Seferowicz, dyrektor poczt i telegrafów, dzisiaj rano, odjechali z Krakowa do Lwowa.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" grono Polaków w Karwinie jako podatek narodowy złożyli 3 złr. 5 ct.

P. Drewnowski złożył 11 złr. 45 ct. jako pozostałość ze składki na wieniec, zarządzonej w ogrzewalni maszyn i warsztatach kolejowych.

Kuratorya Schroniska fundacyi księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie postanowiła przyjąć do Schroniska w sierpniu b r. 30 opuszczonych 8 letnich chłopców religii katolickiej. Do podania o przyjęcie dołączyć należy metrykę stwierdzającą, że kandydat urodzony jest w r. 1886, dalej świadectwo lekarskie, iż tenże jest zupełnie zdrów na ciele i umyśle, tudzież legalne świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez właściwą władzę powiatową. Podania te wnosić należy do kuratoryi Schroniska w Krakowie (Rynek, pałac Spiski l. 34) najpóźniej do dnia 30 czerwca b. r.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych odbyło się dnia 5 bm. przy bardzo licznym udziale członków. Zaszczycił je także obecnością swą wiceprezydent Rady szkolnej dr. M. Bobrzyński, który w odpowiedzi na powitanie przewodniczącego wyraził najżywszą przychylność swą dla rozwoju koleżeństwa między nauczycielstwem i pracy pedagogicznej poza ramami obowiązków szkolnych. Następnie prezes Koła dr. E. Bandrowski uczcił gorącą wzmianką pamięć zmarłego członka prof. Cz Rozmuskiego, poczem ks. F. Gołba odczytał referat, w którym wykazywał potrzebę wydawania pisma peryodycznego dla młodzieży szkół średnich, wnosząc, aby Koło krakowskie podjęło się wydawnictwa takiego pisma Po wyjaśnieniu przez sekretarza stanowiska wydziału w tej sprawie rozwinęła się nad poruszoną myślą bardzo ożywiona dyskusya. W zasadzie zgodzono się jednogłośnie, że pismo dla młodzieży jest potrzebne i pożądane. Różnice okazały się w zapatrywaniach na trudności redakcyjne i wydawnicze. W celu wyjaśnienia tych trudności zabierali głos: dr. Karbowiak, ks. kan. J. Bukowski, prof. dr. Rostafiński prof. M. Matusiak, redaktor M. Chyliński, dr Konieczny i prof. Winkowski. Przeważało zdanie, że pismo, jeżeli będzie dobrze redagowane, może liczyć na znaczną ilość abonentów. Na wniosek dra Rostafińskiego uchwaliło Koło wybrać komisyę, która po szczegółowem zbadaniu strony technicznej projektu ma stosowne wnioski przedłożyć do uchwały jednego z najbliższych posiedzeń Koła. Do komisyi tej wybrano: dra E Bandrowskiego, p. M Chylińskiego, ks. F. Gołbę, dra Konecznego, prof. Matusiaka, dra Rostafińskiego i prof. Winkowskiego.

Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych po krótkiej przerwie, spowodowanej wysyłką obrazów i rzeźb na wystawę krajową, zostanie otwarta z dn 13 bm. Publiczność będzie miała sposobność obejrzeć w odświeżonych salach wystawy szereg prac nowo nadesłanych, a między innemi projekta konkursowe na ozdobienie polichromią kościoła OO Franciszkanów w Krakowie.

Zmarli. W Warszawie zmarł w 51 roku życia powszechnie poważany adwokat Alfons Preyss, były obrońca przy warszawskich departamentach senatu Nad grobem zmarłego przemawiali adwokaci Jan Maurycy Kamiński i Kurman.

W Wiedniu zmarła panna Helena Wysłobodzka, znana jako malarka portretów i scen rodzajowych pod nazwiskiem Emil Halon

Odezwa. Dnia 12 kwietnia b r. zmarł w Nowym Sączu Michał Prawdzie Sękowski, profesor gimnazyalny, cieszący się ogólną sympatyą i otaczany z powodu swej zacności charakteru czcią swoich uczniów. Chcąc uczcić pamięć zmarłego a ukochanego profesora, postanowili byli jego uczniowie wznieść mu pomnik na cmentarzu w Nowym Sączu. Zawiązany w tym celu komitet uprasza byłych uczniów ś. p. Sękowskiego do składania na ten cel datków na ręce Karola Merkla, sekretarza Rady powiatowej w Nowym Sączu, — a inne dzienniki o łaskawe powtórzenie tej odezwy.

Za komitet: *Dr. Jan Raczyński*, *Karol Merkl*, *Kazimierz Haas*, *Michał Dziewoński.*

Ogród dla seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie. Przed kilkunastu dniami z polecenia Rady szkolnej krajowej oddany został do użytku tutejszego seminaryum męskiego ogród, w którym uczniowie III i IV kursu tego zakładu, stosownie do planu naukowego, pod kierunkiem prof. Harlendera na podstawie pobieranej teoretycznej nauki mają wykonywać ćwiczenia, obejmujące wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego. Pominąwszy korzyści, jakie z takiego pięknego zajęcia płyną, owe prawdziwe dobrodziejstwa dla zdrowia i ducha, należy szczególniejszą wartość przywięzywać do takiego doświadczalnego ogrodu dla przyszłych nauczycieli wiejskich, którzy z rozwiniętemi i prawidłowo kształconemi uczuciami na swoich ważnych stanowiskach obok indywidualnego zawodowego wpływu w całej atmosferze swej publicznej działalności, będą wobec ludu posiadali także niezaprzeczoną powagę w wszystkich kwestyach, odnoszących się do uprawy roli, ogrodnictwa i pszczelnictwa. Wiadomość o założeniu takiego ogrodu, który, jeżeli ma w zupełności spełnić swoje zadanie, powinien także kandydatkom seminaryum nauczycielskiego podać pożądaną sposobność do nabycia najważniejszych codziennych wiadomości z zakresu gospodarstwa kobiecego, wywołała objawy żywego uznania dla najwyższej władzy szkolnej krajowej. Ćwiczenia takie umiejętnie i systematycznie odbywane mogą oddać sprawie podniesienia poziomu nauczycielstwa ludowego wielkie usługi oraz t. n skutek sprowadzić, że przy każdej szkole, nawet na bardzo małej przestrzeni, powstanie ogród, który jako ostatni wyraz rolniczej pracy człowieka, stanowiąc poniekąd czynnik cywilizacyjny, pobudzi ogół do krzewienia zamiłowania w pięknem i pożytecznem zajęciu.

Na dom akademicki odbędzie się w przyszłym miesiącu festyn, którego najgłówniejszą częścią będzie loterya fantowa. Członkowie komitetu, zajmujący się urządzeniem tej loteryi, rozpoczęli w tych dniach zbieranie fantów po domach prywatnych, magazynach i sklepach tutejszych. Komitet budowy domu akademickiego, zawiadamiając o tem publiczność, wyraża nadzieję, że sympatyczny cel humanitarny skłoni znane z ofiarności obywatelstwo miasta naszego do chętnej pomocy. Pierwsze próby zbierania fantów wydały plon obfity tak, że można się spodziewać, iż loterya fantowa, dzięki obfitości fantów, powiedzie się w zupełności finansowo i przysporzy znaczniejszy fundusz komitetowi.

Z teatru. Jutrzejsze przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" odbędzie się na dochód kolonij wakacyjnych. W poniedziałek daną będzie po raz drugi komedya Szekspira p. t „Jak wam się podoba" z panią Lüde w roli księżniczki Rozaliny.

We wtorek ukaże się pani Lüde w komedyi Dumasa „Półświatek" *(Demi-Monde)* jako baronowa Zuzanna d'Ange. Będzie to przedstawienie benefisowe pani Lüde.

Wielki festyn ogrodowy. W dalszym ciągu na loteryę artystyczną nadesłali prace artyści: Bębnowski, Certowiczówna (płaskorzeźbę, pięć bronzowych medalionów Matejki i 20 złr. na Rabkę), Dyrdoń, Wanda Laskowska, Majewska, Stefan Matejko, Niziński, Pająkówna ze Lwowa, Rausch, Rożdżiatowska, Saski, Sporn, Piotr Stachiewicz, Stasiak, Stroynowski 2, Szańkowski 2. Nadto panna Wanda Laskowska ofiarowała akwarelę Pawliszaka. Dary z dniem każdym wzrastają.

Prócz loteryi artystycznej program festynu zapowiada: Podwieczorek w pawilonach bogato udekorowanych, bazar międzynarodowy (loterya na oryginalne i cenne wyroby włoskie, japońskie, bośniackie, huculskie, rusińskie i t p). dalej znany z przeszłego roku, atrakcyjny pawilon wróżb, loteryę zwierzęcą na żywe zwierzęta. Dla dzieci komitet przygotował tysiące rozrywek: beczkę szczęścia, bułki z koronami, latarnię czarnoksięską, loteryę lalek, karuzele, huśtawki i t. d.

Gdy festyn dobiegać będzie do końca, prasę drukarską (specyalnie ustawioną w parku), opuści humorystyczny opis festynu, skreślony przez jednego z najzdolniejszych młodych literatów. Podczas zabawy przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe. Wieczorem p. Mądrzykowski oświetli park ogniami sztucznemi.

Dodać jeszcze winniśmy, że komitet postanowił nie przyjmować pod żadnym pozorem naddatków, najmniejszy drobiazg będzie miał swoją stałą cenę. Festyn odbędzie się 20 b. m.

Kasyno powszechne w Krakowie urządza we wtorek d. 15 b. m. koncert na dochód pogorzelców Nowego Sącza, z łaskawym współudziałem pani Stengel Tabor, b uczennicy Marka, Bednarzewskiej, artystki dramatycznej, śpiewaczki panny Reicher, pp. Juliusza Theodorowicza, artysty-skrzypka, laureata konserwatoryum wiedeńskiego, dra Ożoga, Stingla, profesora konserwatoryum w Krakowie, i całej orkiestry 56 pułku Bliższe szczegóły ogłaszają afisze. Ceny miejsc: fotel 1 złr, krzesło 60 ct., wstęp na salę 30 ct. Bilety są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu w kasynie. Początek o godz. 7½ wieczorem.

W panoramie w Rynku przy linii A-B obecnie „Podróż na Montblanc". Pięćdziesiąt widoków przedstawia słynną wyprawę na szczyt najwyższej w Europie góry.

Do Ostrawy wysłano z Krakowa dwa bataliony 13 pułku piechoty.

Majątek Pękowice, tuż pod Krakowem położony, przeszedł z rąk p. Marfiewicza na własność p. Grajbnera.

Przemysł krajowy. W pracowni bronzowniczej p. Piotra Szipa w Krakowie wykonaną została bardzo piękna, w gotyckim stylu srebrna, złocona monstrancya, przeznaczona dla kościoła w Wietrzychowicach około Tarnowa. Na wykonanie monstrancyi wyszło 3 kilogramy srebra Spód jest emaliowany i przedstawia w sześciu medalionach ewangelistów, baranka i krzyż Wierzch ma dokładnie wyrzeźbione figurki Boga Ojca aniołków i gołąbka jako symbol Ducha św. Środek zdobią prawdziwe drogocenne kamienie. Całość nie zbyt wielka, wywołuje prawdziwe artystyczne wrażenie, a dokładność roboty chlubnie świadczy o pracowni.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Na odbytem we czwartek posiedzeniu wybrani zostali delegatami lwowskiej Rady miejskiej, pierwszym p. Michalski, a drugim p. Getritz. Imieniem sekcyi finansowej adwokat dr. Dulęba przedkładał petycyę towarzystwa chowu koni o ustanowienie dla wyścigów konnych nagrody m Lwowa. Referent proponował na ten cel kwotę 3 000 koron.

Wystąpił przeciw temu Rewakowicz, który wykazywał, że wyścigi konne, to pasye wielkopańskie, nie mające nic wspólnego ze sprawą podniesienia chowu koni. Porządne stadniny — mówił — nie biorą udziału w fanaberyach wyścigowych. Dopiero synowie Ostaszewskiego z Wzdowa poszli na bakier, ojciec ich utrzymywał piękną stadninę, nie brał jednak udziału w wyścigach, które są zabawką wielkopańską, nie przynoszącą korzyści dla społeczeństwa. Wyścigi połączone są z wyzyskującemi i rujnującemi totalizatorami, oszukańczymi bokmakerami i wstrętną pukaniną do gołębi. Lwów nie jest siedzibą magnateryi a bakszyszem 3000 koron nie zwabi się jej. Lwów raz tylko porwał się na to, dał 500 złr., więcej na szczęście tego nie zrobił. Nie mamy oszczędności, lecz olbrzymi deficyt na 1, nie wiedzieć, jak zaopatrzyć najgwałtowniejsze potrzeby — nie puszczajmy się więc na awantury, nie przekraczajmy budżetu, który pozycyi tej nie zawiera — wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem magistratu i sekcyi II. P. Markiewicz wystąpił też przeciw wnioskowi i nazwał rzeczą niehonorową przyjmowanie nagród pieniężnych. Ostatecznie możnaby darować na to 200 złr. Wniosek Rewakowicza uchwalono bardzo znaczną większością i nie wyznaczono 3000 koron, które według poglądów tego mowcy, potrzebaby chyba pożyczyć.

Z Izby sądowej. W Przemyślu przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Zygmuntowi Hoszowskiemu, oskarżonemu o usiłowane morderstwo na wieśniaczce Nosalikównie w październiku r. z., o namawianie tejże do złożenia fałszywego świadectwa i o skrytobójcze zamordowanie księdza Ardana. Przewodniczy prezydent Dylewski, oskarża dr. Prachtel, broni dr. Dolnicki. Oskarżony przyznał, że strzelał do Nosalikównej, nie namawiał jej jednak do fałszywego świadectwa. Zamiaru zamordowania ks. Ardana nie miał Chciał tylko zemścić się na ks. Ardanie za to, że tenże (!) utrzymywał stosunki z Nosalikówną, — co jest ohydnem oszczerstwem. Oskarżony robi przygnębiające wrażenie. Do godziny 2 w południe przesłuchano Ardanowę, wdowę po zamordowanym księdzu. Rozprawie przysłuchuje się licznie zgromadzona publiczność.

Objaśniamy, że Hoszowski jest oskarżony o trzy zbrodnie: o usiłowane morderstwo na osobie Maryi Nosalikówny, służącej, kochanki swojej, którą w październiku r. z. zwabił na ustronne miejsce w Hermanowicach i tam strzałem z rewolweru, tudzież biciem po głowie chciał zabić, — a ona w ostatniej chwili wyprosiła sobie życie. Następnie, gdy z tego powodu wytoczono Hoszowskiemu śledztwo karne, on namówił Nosalikównę do fałszywego zeznania, iż bawiąc się rewolwerem, sama się zraniła. Tym sposobem uwolniła Hoszowskiego od odpowiedzialności za zamach morderczy na nią. Morderstwo, popełnione na ks. Ardanie, stanowi trzeci zarzut

Grad. Z Myślenic donoszą nam, iż wczoraj, w piątek, o godzinie 6 wieczorem powietrze nagle się oziębiło i padał przez kwadrans grad wielkości grochu okrągłego. Kwiat z drzew i kwitnącego zboża poobijał, szkody na razie nie można ocenić.

Z komitetu leczniczej kolonii rymanowskiej otrzymujemy następującą odezwę: Szybkim krokiem zbliża się sezon kąpielowy. Ileż to matek z troską i niepokojem wyczekują tej pory, niepewne, czy będą w stanie ratować to co ich sercu jest najdroższe — swe dziecko. Czyż każda jest w możności podjąć kosztowne kuracye i podróże? Dzięki wszakże ofiarności zacnych rodaków istnieje w kraju naszym instytucya, mająca właśnie na celu wysyłanie do kąpiel chorej dziatwy szkolnej Jest nią pierwsza krajowa lecznicza kolonia rymanowska, której już całe zastępy dziatwy zawdzięczają swe zdrowie, a może i życie.

Podania o przyjęcie do leczniczej kolonii wnosić należy najdalej do końca maja br. na ręce sekretarza komitetu dra Józefa Żulińskiego (Lwów, ulica Skarbkowska sem naucz. żeńskie). Do podania dołączyć należy: 1) Świadectwo lekarskie, że uczeń, czy uczennica jest skrofuliczną i potrzebuje kuracyi wód jodowych, że wszakże nie posiada żadnych ran wymagających szpitalnego traktowania i opatrunku, nie jest kaleką, potrzebującym specyalnego dozoru i nie posiada żadnych wstrętnych wyrzutów, któreby uniemożliwiały pobyt z nim innych dzieci. Wreszcie, że ma znaki szczepionej ospy. 2) Świadectwo szkolne. 3) Metrykę lub urzędowy wyciąg metrykalny, gdyż tylko dzieci w wieku 8—12 lat mogą być przyjmowane do leczniczej kolonii. 4) Świadectwo ubóstwa, jeżeli uczeń, czy uczennica stara się o bezpłatne pomieszczenie lub za zniżoną opłatą. Kandydaci, mogący wnieść całkowitą opłatę 40 złr., uwolnieni są od tego świadectwa 5) Znaczki pocztowe (20 ct.) na zwrot dokumentów.

Ponieważ lecznicza kolonia rymanowska jest krajową, mogą się ubiegać o przyjęcie uczniowie wszystkich szkół w kraju bez względu na obrządek. Pobyt w kolonii jest 5 tygodniowy. Liczba wysłać się mających dzieci zawisłą będzie od zebranych funduszów. Dokonywająca się bowiem budowa pochłania wszelkie oszczędności, a już rok drugi z powodów niezawisłych od komitetu nie mieliśmy żadnych nadzwyczajnych dochodów.

Wszelkie datki przesyłać można na ręce skarbnika leczniczej kolonii rymanowskiej Wł. Zontaka (Lwów, Muzeum hr. Dzieduszyckiego) lub za pośrednictwem redakcyj pism, których poparciu w przeważnej części rozwój instytucyi naszej zawdzięczamy. O datki na kolonię rymanowską tem goręcej i usilniej upraszamy rodaków, iż komitet dokłada wszelkich starań, by w roku setnej rocznicy Kościuszkowskiej i ku jej uczczeniu, budynek kolonii leczniczej był skończony.

O grzeczności pisze Bolesław Prus w ostatniej swej kroniczce: Anglicy wiedzą, że obok mnóstwa znakomitych przymiotów, mają jednę wadę: są — niegrzeczni i — chcą się z tego wyleczyć. Dla osiągnięcia tego celu posłużył im wypróbowany środek, mianowicie klub. A ponieważ kluby dla dorosłych już spełniają swoją rolę, więc — utworzyli klub „grzecznych dzieci". Obowiązkiem młodocianych członków tej instytucyi jest grzeczność. Nie ta fagasowska grzeczność, która płaszczy się wobec potrzebnych nam, a lekceważy wszystkich innych, ale ta grzeczność, która uczy szanować „każdego" człowieka, przez pamięć o naszej własnej godności. Dzisiaj klub „grzecznych dzieci" liczy 700 członków: lecz za kilkanaście lat może liczyć 700.000... Dopieroż to zobaczymy dziwne rzeczy! W tramwajach młodzi ludzie będą ustępowali stojącym kobietom, nie siadając na kolanach swoim sąsiadom. Na ulicy każdy przechodzień usunie się innemu, zamiast potrącać go łokciem. Eleganccy panicze nie będą rozwalali się w dorożkach, ani popędzali dorożkarzy. i o północy będą spacerowali dwójkami i spokojnie, zamiast iść gromadą, wrzeszczeć, albo nawet fechtować się kijami W restauracyi nikt nie zwymyśla kelnera i nie uszczypnie kelnerki. Na posiedzeniu żaden członek opozycyi nie będzie imputował zarządowi „omyłek" w rachunkach lub idyotyzmu w gospodarce itd. Jakże to będą piękne czasy, ale.. nie u nas, tylko w Londynie. My bowiem uważamy się za tak pięknie wychowanych, tak pełnych godności, a tak mało aroganckich, że dla nas „klub grzeczności", a nawet jakiekolwiek zasady pod tym względem, są całkiem zbyteczne. Dante po napisaniu „Komedyi Boskiej", Stephenson po zbudowaniu lokomotywy, Moltke po Sedanie nie mieli takiej miny, jak młody Warszawiak gdziekolwiek się pokaże i cokolwiek robi. Na zwyczajnych śmiertelników, którzy nikomu nie włażą w drogę i nie psują nerwów, wyglądają u nas tylko ludzie dobrze wychowani, a ci są coraz rzadszą osobliwością. Rzecz szczególna, co się robi z tem społeczeństwem, którego fundament jest zupełnie przyzwoity. Bo naprzykład nasz sukmanowy chłop, pomimo prostactwa, jest grzeczny; nawet powiedziałbym, że posiada wielkie poczucie delikatności. I dopiero ci chłopi, którzy mają nieszczęście stykać się z warszawskim „szykiem", robią się gburami.

Kolorowe fotografie. Ziściły się nareszcie marzenia fotografów. Długoletnie i kosztowne próby w celu otrzymania na negatywach obrazów w naturalnych kolorach, pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały. W tych dniach nadszedł do Warszawy pierwszy transport widoków z najpiękniejszych okolic Szwajcaryi i Tyrolu. Wynalazek nabyło na własność Towarzystwo akcyjne w Zurychu. Jednakże dużo jeszcze wody upłynie, nim fotografowie warszawscy będą zdejmowali podobizny nową metodą, Towarzystwo bowiem szwajcarskie ma zapewniony monopol na lat trzydzieści.

Trzęsienie ziemi w Grecyi. Chociaż ostatnie trzęsienie ziemi było odczuwane na całem terytoryum Grecyi, jednak jego punkt centralny tym razem nie był na wyspach jońskich, jak w roku zeszłym, lecz we wschodniej Lokrydzie, przy malowniczej zatoce Larymna i w okręgu Atalanta. Według danych urzędowych, najwięcej ucierpiały miejscowości: Martino, Proskyne, Malesina, Mazi, Paulo, Castri, Libonata, Skentaraga, Pella Górne i Dolne, Cyparissia, Arkica, Brachmani, Sfaka Marali, Manioi, Bramada, Belli, Arabochori, Scripu, Petromegala, Karia, Hagios, Demetrios, Degle, Brancio. W samej Lokrydzie liczą już 260 zabitych, głównie strąconych z wyżyn przez wstrząśnięte w podstawach skały i kamienie. Liczba rannych jest bardzo znaczna, w ogóle zaś cyfra ofiar jest wyższa niż po katastrofie w Zante, w tej ostatniej bowiem miejscowości mieszkańcy, ostrzegani od kilku tygodni groźnemi odgłosami podziemnemi, powynosili się z domostw słabiej zbudowanych, gdy tegoroczna katastrofa przyszła prawie niespodziewanie. W Atenach ostatnie trzęsienie ziemi było najsilniejszem, jakie kiedykolwiek w tym punkcie globu ziemskiego stwierdzono. Wstrząśnienie pierwsze dało się uczuć o godz. 6 wieczorem. Ludność gromadnie dążyła na ulice. Panika była powszechna. „Koniec świata! koniec świata!" — wołano

Nowa teorya snu. Niedawno wyszła broszura dra Rosenbauma p. t.: *„Warum müssen wir schlafen?"* Autor mniema że produkty rozkładowe substancyi nerwowej, jakie się tworzą wskutek działalności organicznej, wchodzą do krwi i sprowadzają sen i w tym czasie powoli opuszczają nasz organizm. Wydalone produkty z nerwowej substancyi są zastąpione przez wodę; im więcej wody znajduje się w mózgu, tem sen jest głębszy. Gdy asymilacya nowych cząstek mózgowych zostanie do-

konana, wówczas sen bywa przerwany. Rozważając rzecz z tego punktu, ludzie, których ciało więcej pomieścić może wody, śpią lepiej od innych. Mózg dziecięcy zawiera bardzo dużo wody i dlatego dzieci śpią dłużej niż ludzie dojrzali; gdy pogoda jest wilgotną, opanowywa nas nieprzeparta chętka do snu. Wpływ wody na nerwy został udowodniony przez Schiffa i Harlessa.

Zgon przy wyrywaniu zębów. Wielkie wrażenie i oburzenie w Petersburgu wywołała śmierć p. Barkowskiej podczas operacyi wyrywania zębów. — P. Barkowska potrzebowała wyjąć kilka pieńków, udała się więc do dentysty, lecz nie znosząc bólu prosiła o uśpienie jej. Dentysta zaprowadził ją do jednego z lekarzy, który dawszy jej naprzód 5 gramów etylu, przystąpił następnie do polewania maski kroplami chloroformu. Użył na ten cel, jak mówi, 12 gramów. Pacyentka w pierwszych chwilach narkozy zawołała: „duszę się“ — i umilkła. Lekarz nie zwrócił na to uwagi, gdyż wiadomo, że osoby chloroformowane zawsze na początku narkozy mają władzę mówienia. Dentysta przystąpił do operacyi i dokonał jej szybko. Zdjęto maskę, otworzono okna w pokoju, lecz pacyentka już nie żyła. Przypuszczają, że lekarz niedokładnie zbadał stan serca pacyentki. Sprawa ta weszła natychmiast na drogę sądową.

Cesarz niemiecki przy pożarze. Chwalebny przykład pomocy podczas pożaru dał w tych dniach zawsze ekscentryczny cesarz Wilhelm. Dzienniki niemieckie donoszą, iż tylko dzięki osobistemu wdaniu się cesarza zdołano we wsi Gałow nad Havelą umiejscowić pożar tam wynikły i uchronić wieś od wielkiego nieszczęścia. Cesarz, przejeżdżając około godziny 9 rano yachtem swoim „Aleksandra“ wzdłuż brzegów wsi Gałow, dostrzegł pożar, kazał przybić do lądu, wysiadł wraz z większą częścią załogi i spiesznie udał się do miejsca pożaru. Niezwłocznie sam objął komendę przy robotach ratunkowych, zarządził, aby utworzono łańcuch i uregulowano dowóz wody, poczem osobiście pobiegł do palących się domów, pytając: czy ludzie w zyscy uratowani, czy kto śpi jeszcze w domach, czy nie ma chorych? Uspokajającą otrzymawszy odpowiedź, nad akcyą ratunkową straży ogniowej, przybyłej z okolicznych wiosek, objął kierownictwo, a na pomoc drogą telegraficzną wezwał straż ogniową szpandawską i kilka oddziałów straży ogniowej berlińskiej. Cesarz osobiście wziął siekierę do ręki, ażeby przerąbać wśród zgliszcz wyjście dla ludzi, wynoszących z płonących kamienic ruchomości. Otoczenie cesarza czynnie pracowało, aby pożar ugasić. Generał jakiś przez dłuższy czas niestrudzenie trzymał węża sikawki, inni oficerowie pompowali wodę.

Spłonęły dwa zabudowania gospodarskie, reszta wsi ocalała; silnie i ona była zagrożona z powodu wiatru od strony wody. Cesarz, upewniwszy się, że niebezpieczeństwo usunięte, Gałow opuścił, gdy stanęła już na miejscu straż ogniowa berlińska.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła kontrolora pocztowego Wiktora Skrzyńskiego z Tarnowa do Krakowa, kontrolorów pocztowych Jana Wolańskiego z Kołomyi i Teodora Baczyńskiego z Tarnowa do Lwowa (na dworzec) a kasyera pocztowego Franciszka Pająka ze Sanoka do Przemyśla.

Składki. Dla pogorzelców Nowego Sącza złożyli w naszej Administracyi:

Kamila Thiel zebraną kwotę 1 złr.

P. Wąglowa w Trawniku (Bośnia) zebrane od Polek i Polaków 6 złr.

Dla biednego Stasia nadesłano z Gorlic 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 13 maja: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 oddziałach W. Lasoty.

W poniedziałek 14 maja: Piąty gościnny występ Aleksandry Ludowej: „Jak wam się podoba“, komedya w 5 aktach Szekspira

We wtorek 15 maja: „Półświatek“, komedya Dumasa. (Przedstawienie benefisowe p. Lude).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Nie łatwo jest grać poprawnie i stylowo fantastyczne komedye Szekspira, których urok polega głównie na oryginalnem połączeniu swawolnej poezyi z komizmem na tle głębokiej i subtelnej znajomości człowieka i przyrody. Na tem większe uznanie zasługuje wczorajsze przedstawienie komedyi „Jak wam się podoba“, które, pomimo nieuniknionych drobnych usterek, śmiało nazwać można poważną pracą artystyczną. Zasługa przypada głównie w udziale p. Kotarbińskiemu, jako głównemu reżyserowi i pani Ludowej, która uświetniła przedstawienie swym występem w roli księżniczki Rozalindy. Po Magdalenie w sztuce Sudermanna znakomita artystka obrała sobie zupełnie odmienną rolę w komedyi Szekspira, przez co tem łatwiej okazała bogactwo środków i skali artystycznej, jaką rozporządza. Wczorajsza księżniczka nie miała zapewne w całej pełni tego poetycznego uroku, jaki wieje z Szekspirowskiej postaci, ale w każdym razie była to kreacya skończona i artystyczna, przypominająca w wielu szczegółach grę p. Modrzejewskiej w tej samej roli. Artystka wniosła na scenę właściwą miarę ruchu, swobody, ożywienia i wesołości, a rozmaite odcienie uczuć zachwycającej księżniczki oddała z prawdziwem artystycznem poczuciem i z nadzwyczaj umiejętnem użyciem subtelnych środków technicznych. Doskonałą była artystka w objawach nagle powstającej miłości, zmysłowej, swawolnej i poetycznej zarazem, jakoteż w scenach swawolnej gry miłosnej z Orlandem, osłoniętej tarczą przebrania za mężczyznę; nie mniej pięknie oddała wzruszenie Rozaliny, słuchając opowieści o krwawem niebezpieczeństwie, na jakie naraził się Orlando. Wszystkie te sceny wywołały niekłamane zadowolenie pośród publiczności, to też zgotowano artystce gorącą owacyę wręczając jej wspaniały kosz z kwiatami i darząc jej grę entuzyastycznemi oklaskami.

Rola drugiej księżniczki, Celii, dostała się pannie Bednarzewskiej, która dołożyła wiele starań, aby dobrze wywiązać się ze swego zadania; ale oczywiście Celia bardzo wiele tracić musiała przy tak zachwycającej kuzynce, gdyż widocznem było, że nawet staranne i poprawne, recytowanie roli nie wystarcza tam, gdzie chodzi o wydobycie z roli stylu i oryginalnej poezyi.

Role obu książąt wyszły dobrze i poprawnie. P. Szobert był dobrze ucharakteryzowany i trafnie pochwycił właściwy ton księcia, przywłaszczyciela tronu; p. Trapszo nie stworzył postaci w całem słowa znaczeniu stylowej, ale w każdym razie była to poprawna gra inteligentnego i rutynowanego artysty.

Pp. Kotarbiński i Solski bez zarzutu odtworzyli stylowe postacie obu towarzyszów wygnanego księcia. Jakób w interpretacyi p. Kotarbińskiego nie pozostawia nic do życzenia zarówno w pomyśle, jak i wykonaniu, miał bowiem trafnie pochwyconą miarę humoru, wesołości i szekspirowskiego realizmu.

P. Solski, który oddawna już ma reputacyę doskonałej gry stylowej w komedyach Szekspira, i tym razem umiał nadać postaci Amiensa pozę i ton Szekspirowski.

P. Sobiesław, jako Orlando, zgodnie z wymaganiem roli, mniej dbał o zachowanie charakterystycznej strony Szekspirowskiego stylu, ale za to dołożył wszelkich usiłowań, i nie bezskutecznie, aby wydobyć z roli trochę poezyi z odpowiednią domieszką lekkiego i wesołego komizmu. To też usiłowania p. Sobiesława zasługują na zupełne uznanie.

Warunki p. Kamińskiego nie zupełnie nadają się do roli Szekspirowskiego błazna. Artyście temu doskonale odtwarzającemu charakterystyczne typy w poważnej komedyi, brakło rysów śmiałych i jaskrawych do ożywienia postaci Probierczyka. Nie obniża to wcale bardzo poważnych zalet wrodzonego talentu p. Kamińskiego.

Do uzupełnienia całości przyczynili się także staranną grą pp. Mielewski, Stępowski, Danielewski, który stworzył dobrą sylwetkę dworaka Le Beau, oraz p. Popławski, który bardzo dobrze odegrał małą rolę Koryna. Wymienić należy także p. Grabowieckiego, wcale nieźle i starannie grającego pasterską rolę Sylwiusza, a z kobiet biorących udział w przedstawieniu p. Zawadzką (pasterka Tebe), p. Wójcicką (wieśniaczka Odrej) i p. Paszkowską, która ładnie wyglądała w alegorycznej postaci Hymenu. *G. K.*

— **Listy z miasta.** Pod takim tytułem p. Ludwik Turnau, radca magistratu miasta Krakowa, wydał broszurę, w której porusza wiele spraw dotyczących gospodarstwa miejskiego. Dla osób, interesujących się rozwojem Krakowa, jego potrzebami, oraz położeniem materyalnem miasta, broszura jest interesującą.

— **Unia Podlasko-Chełmska od roku 1875 do 1885,** przez ks. Adama Słotwińskiego, Pijara. Czaca, nakładem autora, 1894.

Męczeńskie dzieje Unitów na Podlasiu przypomnieć społeczeństwu polskiemu, a z drugiej strony udowodnić samym Unitom, że ich sprawę boleśnie odczuwa cała Polska, że bohaterowie obrońcy Unii pozostaną w nieśmiertelnej pamięci u narodu, a dla Unitów życie ich winno być przewodnią strażą, wzorem i zachętą do wytrwałości w wierze: oto zadanie które postawił sobie ks. Słotwiński, wydając broszurę pod powyższym tytułem.

Autor nie miał zamiaru pisać systematycznego dzieła o Unii chełmsko-podlaskiej, pozostawiając to przyszłym historykom: chodziło mu raczej o poruszenie samej sprawy, o podniesienie i wyświetlenie jej politycznych momentów i wykazanie przyczyn, które sprawiły, że dzisiaj, niestety, kwestya Unii chełmsko-podlaskiej poszła do pewnego stopnia w zapomnienie. Ks. Słotwiński nie szczędzi przytem gorzkich prawd społeczeństwu polskiemu, a w szczególności wszystkim tym, którzy w pierwszym rzędzie powołani byli do bronienia Unii, a nie mieli dość energii, poświęcenia i wytrwałości, aby sprawę ludu podlaskiego poprzeć należycie.

Nie wielu było ludzi takich, jak Jan Frankowski, którzy rozumieli olbrzymią doniosłość sprawy chełmsko-podlaskiej i całą duszą obronie Unii się oddali. Na podstawie wyjątków z osobistych pamiętników, aktów i listów kreśli autor życie i działalność tego dzielnego męża, aby wyciągnąć z niej naukę polityczną. Jako dzielny agitator, doradca i niezmordowany apostoł Unitów na Podlasiu i Chełmszczyźnie, jako mąż światły i rozumny, który sprawę ludu podlaskiego wytoczył przed trybunał stolicy apostolskiej, a wobec rządu rosyjskiego do ostatniej chwili bronił jej zręcznie i politycznie, jako męczennik wreszcie, dręczony w cytadeli warszawskiej i dwukrotnie na wygnanie skazany za udział w powstaniu 1862 r. i za obronę Unii, Frankowski na zawsze pozostanie wzorem do naśladowania. On zrozumiał i głęboko odczuł olbrzymią doniosłość kwestyi chełmsko podlaskiej dla całego narodu polskiego, wskazał właściwe środki obrony Unii i obronę tę umiał bardzo dobrze zorganizować. Ale pracy i usiłowań Frankowskiego nie poparli należycie powołani do tego ludzie, i stąd poszło, że doniosła ta sprawa poszła w zapomnienie; przestano się nią zajmować nietylko w Europie, ale nawet w samej Polsce.

Otóż chodzi o to, ażeby tradycya Frankowskiego nie zamarła, ażeby zrozumiano, jak on rozumiał, że kwestya podlaska nie jest sprawą lokalną, ale obchodzi cały naród polski i będzie do pewnego stopnia probierzem naszych sił moralnych i naszej przyszłości politycznej. Chodzi o obronę Unii w ostatniej jej twierdzy, o to, żeby nie dopuścić do takiego zgnębienia jej na Podlasiu, jak ją zgnębiono na Litwie, Białorusi, a nawet na Wołyniu. Nie należy zapominać, że za upadkiem Unii idzie rusyfikacya Chełmszczyzny i Podlasia i idea moskiewska w najzgubniejszej formie wkracza do samego Królestwa Polskiego, usuwając zawsze dotychczas zaznaczaną przez rząd rosyjski różnicę polityczną pomiędzy Kongresówką z jednej, a Litwą i Rusią z drugiej strony.

W tym celu właśnie przypomniał ks. Słotwiński działalność Frankowskiego, stosunek Watykanu do kwestyi chełmsko-podlaskiej i ogłosił listy, memoryały i sprawozdania z audyencyj u papieża, a zakończył chronologicznie ułożonym spisem imiennym męczenników Unii, katolików Rusinów z pod zaboru rosyjskiego, oraz spisem kapłanów renegatów z Galicyi, którzy zdradzili Unię. Dodatkowo znajdzie czytelnik w książce ks. Słotwińskiego 408 nazwisk powstańców z r. 1863, którzy przez Moskali rozstrzelani lub powieszeni zostali. Spis ten zawdzięczamy Frankowskiemu, który od oficerów w cytadeli warszawskiej go otrzymał. (Kopia oryginału, odpisana ręką Frankowskiego, znajduje się w muzeum rappersvylskiem). Dzisiaj, kiedy krwawe wypadki w Krożach jaskrawo uwydatniły położenie kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim, a encyklika papieska zwróciła na to uwagę Europy, broszura o prześladowaniu Unii na Podlasiu jest bardzo na czasie. W pracy ks. Słotwińskiego znajdą czytelnicy wiarogodny materyał źródłowy i wiele cennych szczegółów, niezbędnych do zrozumienia kwestyi chełmsko-podlaskiej.

Dział ekonomiczny.

Ministerstwo handlu udzieliło Hermanowi Kellermanowi w Bielsku pozwolenie na wybudowanie wąskotorowej kolei lokalnej, z motorem parowym lub elektrycznym, z Oświęcima do Białej i z przedłużeniem toru wzdłuż brzegów rzeki Białki aż do miejscowości Olżanka (Ohlisch) na Śląsku.

Koleje lokalne. Urząd kolei lokalnych utworzony w ramach generalnej inspekcyi połączy w sobie wszystkie te agendy kolei lokalnych, które dotąd wchodziły w zakres częścią generalnej inspekcyi, częścią sekcyi kolejowej ministerstwa handlu. Urząd kolei lokalnych obejmie dwa oddziały: techniczno komercyalny i prawodawczo-administracyjny. Z departamentu dla spraw prawodawczych i dla nadzoru państwowego nad kolejami prywatnemi w ministerstwie handlu wydzielono wszystkie agendy odnoszące się do kolei lokalnych i wyznaczono radcę ministeryalnego dra Emila Hardta na kierownika nowo zorganizowanego departamentu.

Z targów zbożowych. Kraków, 11 maja. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 7·35 do 8·20. Żyto od 6·20 do 6·85. Jęczmień od 4·90 do 5·65. Owies z opłatą akcyzową od 7·30 do 7·60. Groch od 9·— do 11·—. Tatarka od 6·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 14·—. Siano od —·— do 3·40. Słoma od —·— do 1·70. Koniczyna na paszę od —·— do 3·80. Ziemniaki za hektolitr od 2·— do 2·10. Jaja za kopę od 1·05 do 1·20. Masło za kilo od 1·— do 1·10. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 78·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 59·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od 0·— do 0·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg 60·— do 72·—. Kukurudza za 100 klgr. —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 12 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743·1 mm	742·7 mm	741·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,2	+11°,5	+23°,2
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	NW 1	WNW 1	SE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	75 %	87 %	41 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	9	4	8

Uwagi: Wczoraj wieczorem błyskawice na zachodzie, później grzmoty i krople deszczu.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Ostrawa Morawska, 12 maja. Według opowiadania przewodnika robotników Cingra robotnicy zdecydowani są doprowadzić do ostateczności. Świątkowanie trwa dalej.

Budapeszt, 12 maja. W sferach decydujących spodziewają się, że misya Wekerlego na dwór cesarski do Wiednia będzie uwieńczona zupełnem powodzeniem.

Przesilenie da się usunąć bez ustąpienia gabinetu.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 12 m. Dzisiejsza *Wn. Ztg.* ogłasza ustawę o obowiązku meldowania się pospolitaków i ustawę o upaństwowieniu składów i elewatorów w nowym porcie w Tryjeście.

Wiedeń, 12 maja. Przybył tutaj Wekerle.

Wiedeń, 12 maja. Kongres chemików zajmujących się badaniem środków pożywienia przekazał referaty o winie, piwie i wyrobach spirytusowych celem sformułowania życzeń wypowiedzianych w tych referatach. Komisyi tej polecono, aby poczyniła przygotowania do kongresu chemików zajmujących się badaniem środków pożywienia i badaczy mikroskopowych, którego głównem zadaniem ma być wypracować *codex alimentarius internationalis.*

Opawa, 12 maja. Sytuacya w okręgach gdzie trwa zmowa robotników, ciągle niezmieniona. Dzisiaj przed południem wypłacono zarobki robotnikom wszystkich szybów na Morawach, po południu na terytoryum Śląska. Nie wypłacono tylko w szybach hr. Larysza w Karwinie.

Morawska Ostrawa, 12 maja. Wczoraj nie zakłócono spokoju. Zmowa trwa dalej. W szybie Huberta w Gruszowie świątkuje tylko mniejsza część robotników. W głównym szybie w Orłowie 70% górników zjechało do roboty. Do Karwina przybyły wczoraj dwa bataliony piechoty. Dziś ma przybyć szwadron dragonów. Podżegacza Kolarza aresztowano.

Leoben, 12 maja. Arcyksiążę Rainer przybył tu przedwczoraj wieczór i odbył wczoraj szczegółowy przegląd 23 batalionu obrony krajowej, a po południu odjechał do Wiednia.

Budapeszt, 12 maja. *Budapester Correspondenz* donosi, że turecki minister handlu na zapytanie rządu węgierskiego, czy w r. 1896 odbędzie się wystawa w Konstantynopolu, odpowiedział, że ze względu na to, że w tym roku odbyć się ma wystawa w Peszcie, w której Sułtan weźmie wybitny udział jako wystawca, odroczono wystawę w Konstantynopolu na dwa lata.

Koloszwar, 12 maja. Wszyscy obrońcy zrzekli się obrony i wyszli ze sali rozpraw. Prezydent po jednodniowej przerwie, której oskarżeni zażądali, ogłosił uchwałę trybunału, że z tego powodu nie będzie się rozprawy odraczać, a oskarżeni sami będą się bronić.

Trybunał sądzi, że oskarżeni posiadają dość inteligencyi, żeby sami bronić się mogli; nadto oni sami redagowali memoryał i są zatem dosyć kompetentni, aby stanąć w swojej obronie.

Osk. Ratiu zgłosił zażalenie nieważności.

Prezydent zarządził odczytanie z memoryału inkryminowanych ustępów; oskarżeni jednak mogą ewentualnie wnieść swoje zarzuty.

Osk. Corojanu stawia zarzut przedawnienia.

Prokurator występuje zarówno przeciw temu żądaniu, jak przeciw tendencyi, jaką oskarżeni nadać pragną całemu procesowi.

Koloszwar, 12 maja. Trybunał odrzucił wniosek oskarżonych o odroczenie rozprawy, ponieważ oskarżeni posiadają dość inteligencyi, aby sami się bronić. Ratiu zgłosił z tego powodu zażalenie nieważności. Prokurator odpieera zarzut przedawnienia, jako nieuzasadniony. Ratiu żąda, aby go uwolniono, ponieważ memoryał uchwaliło całe stronnictwo. Natomiast prokurator mniema, że następne zatwierdzenie momoryału przez stronnictwo nie zmniejsza karygodności autora i osób, które memoryał rozpowszechniały. W końcu prokurator odpowiada na dokumenty odwodowe przedłożone przez pojedynczych oskarżonych.

Paryż, 12 maja. Po dłuższych rozprawach Izba uchwaliła 159 głosami przeciw 158 przejść do szczegółowych rozpraw, nad przyjętym przez senat wnioskiem uchylenia publicznego wykonywania wyroków śmierci. Natomiast odrzucono 252 głosami przeciw 242 wniosek o uznanie tej sprawy za nagłą.

Paryż, 12 maja. Przeszłej nocy wybuchła maszyna piekielna przy głównej ulicy Klebera przed domem, należącym do właściciela fabryki aksamitu Maszinga.

Szkoda wyrządzona jest tylko materyalną.

Londyn, 12 maja. Władze angielskie zgodziły się na wydanie Francyi głośnego anarchisty Meunier'a.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 11 maja 1894 r	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	45
Zjednoczony dług w srebrze	98	35
Austryacka renta złota	120	20
4% austryacka renta (marcowa)	97	85
4% węgierska renta złota	119	20
4% węgierska renta koron.	95	—
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	353	—
Londyn	125	05
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	25
20 marek	12	25
20-to frankówki za sztukę	9	94½
Banknoty włoskie	45	—
Dukaty austryackie	5	90

Wiedeń, 12 maja. Ruble 134 — Cena nafty 19·25 — 21·— Spirytus 15·60. — Żyto na jesień 6·07—0·00. Pszenica na jesień 7·30—0·00. Owies na jesień 6·24—0·00.

Wiedeń, 12 maja. 4% oblig. poż. kraj. z 1891: 96·75; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 97·10; 4% galic. fund. propin. 96·80; 4½% list. banku kraj. 100·50; 5% owe list. banku krajowego 102·25; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98; 4% list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 216·25; Akcye kol. lwowsko-czern. 276 —; Losy z 1854 na 250 złr. — 147.—; losy z 1860 na 500 złr. — 145·90; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·50; losy z 1864 za 100 złr. — 200·—; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 354·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. — 415; Landerbank na 200 złr. — 249·20; akcye austro-węg. banku na 600 złr. — 998.

Berlin, 12 maja. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 212·40 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·— mrk. Austryacka srebrna renta 94·10 mrk. Węgierska złota renta 97·25 mrk. Węgierska renta koronowa 91·30 mrk. Austryackie banknoty 163·50 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 133·50 mrk. Ruble 219·75 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw Królestwa Polskiego 64·60 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

!Ważne dla wszystkich!

Ktokolwiek potrzebuje inserować, zarówno **z Krakowa** jak **z prowincyi,** w dziennikach **krakowskich, krajowych** i **zagranicznych.**

Ktokolwiek w Krakowie prenumeruje gazety **miejscowe, krajowe** i **zagraniczne**, zarówno **osoby prywatne,** jak **instytucye, czytelnie, kawiarnie** i t. p.

najtaniej i najdogodniej

załatwiać to mogą za pośrednictwem

Głównej Agencyi Dzienników i Ogłoszeń

Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej

w Krakowie 1101 3 0

Plac Maryacki, 2. Przedłużenie linii A-B.

Uzdrowisko „Vöslau"

w uroczem położeniu, na przedgórzach wiedeńskich lasów, we wschodnio-południowej stronie, z rozległemi aleami do spaceru w lasach szpilkowych. Koleją południową godzina jazdy z Wiednia: dziennie chodzi przeciętnie 60 pociągów osobowych i pospiesznych.

Ciepłota 24° C.

Znane ze swej skuteczności w chorobach kobiecych, hysteryi, hypochondryi, i innych cierpieniach nerwowych, w bezkrwistości, cierpieniach dolnych części ciała; wyborne dla rekonwalescentów i t. p. **Kąpiele wszelkiego rodzaju; kuracya mleczna, żentyczna i wodami mineralnemi; elektroterapia, gimnastyka i mięsienie (massage).**

Codziennie koncerta muzyki, ba e i t. p. w domu zdrojowym. — Mieszkanie w hotelach: Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun., oraz w wielu willach i domach. 1152 3 10

Lekarze: **Dr J. Krischke, J. Weninger.**

Sezon od maja do października. Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia.

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych z powodu swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** itp. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cent. w aptekach: **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy. **Zygmunta Ruckera** spadkobierców **we Lwowie; Wilibalda Bełdowicza w Czerniowcach; Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; Adolfa Beilego w Stanisławowie; Leona Gärtnera, Karola Marescho w Samborze; Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kahane w Tarnopolu;** Plebana, Stephansplatz, 8, Twerdy, Mariahilferstrasse, 106, **w Wiedniu. Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundararzt **Dr. Schipek, Wien.**" Za poprzedniem nadesłaniem **1 złr. 70 ct.** wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 2590 19 24

Drugie piętro

w Rynku głównym, L. 40, linia A—B,

składające się z 4 obszernych pokoi i nyży, kuchni, pokoju dla służby i przynależnych ubikacyj, jest **do wynajęcia od 1-go października.**

Tamże: 1187 2 3

na **I piętrze 4 widne, piękne pokoje,** do użycia na magazyn mód lub konfekcyj, **od 1-go października 1894 do wynajęcia.**

Wiadomość w handlu „J. F. Fischer", Rynek, Linia A—B.

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE.

Kąpiele siarczane od 27°—31° R. na Węgrzech, w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski wzorowo urządzone, skuteczne w artrytyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości itp.

Do masażu personal wyćwiczony. Mieszkania od 50 cnt. do 3 złr. na dobę. Lecznica, teatr, koncerty. Kuchnia wykwintna. Woda do picia z górskich źródeł.

Sezon od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu za 3 złr. mieszkanie i stół. **Dyrekcya kąpielowa** rozsyła prospekty bezpłatnie. — **Broszura Dra Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach. 751 6 8

Au Vrai Mikado

Wiedeń, I., Kärnthnerring 4.

Filie: **Tryest,** Börsenplatz, 4. **Kair,** (Egipt) Esbekieplatz, 29. **Kobe,** (Japonia) S-ano nyacho, 27.

Przywóz 1161 2 6 **towarów z Japonii, Chin i Wschodu,** jak **bronzów, porcelany** i **towarów glinianych, serwisów** do kawy i herbaty, **figur z kości słoniowej,** rozmaitych **ozdób, wachlarzy z drzewa i papieru, parasoli, robót ręcznych, broni** wszelkiego rodzaju, jako też **herbaty z Foochow.**

Sprzedaż drobna i hurtowna.

Kukurudzę, Końskiząb, Pignoletto, Cinquantino, Hreczkę,

wszelkie nawozy sztuczne

poleca 1162 3 0

Gal. akc. Towarzystwo Handlowe

Lwów, ul. Jagiellońska, 3.

Bensdorp'a holender. Cacao

znakomite, zdrowe i pożywne

do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i delikatesów. 2156 35 36

Wiedeń, Rotunda.

Codzień koncerta wojskowe **w międzynarodowej wsi** i muzyki cywilne **w lożach.**

Zwiedzać można od godz. 10 rano do 10 godziny wieczór.

Wystawa międzynarodowa

środków żywności ludu, zaopatrzenia armii, środków ratunkowych, środków komunikacyjnych i specyalna wystawa sportowa

od 20 kwietnia do 1 lipca b. r.

urządzona przez 970 4 10

Towarzystwo szerzenia wiadomości z dziedziny gospodarstwa rolnego, pozostające pod najwyższym protektoratem Jego c. i k. Wys. arcyksięcia Franciszka Ferdynanda von Oesterreich Este.

Wstęp: W dni powszednie **30 ct.,** w niedziele i święta **20 ct.,** w piątek **1 złr.**

Wiedeń, Rotunda.

Losy wystawowe po 1 koronie.

5 głównych wygranych w wartości po 10 000 koron.

Z zakupnem losu w kasach Rotundy jest codzień (wyjąwszy piątek) połączone prawo wolnego wstępu.

Grand Magasin „Au Prix Fixe"

Brüder Hirsch & Comp. w Wiedniu, I., Graben Nr. 15.

Rzadkie kupno okolicznościowe

dla hoteli, wil, pensyonatów i mieszkań letnich bardzo polecenia godne.

Portyery Marocco, sensacyjne, z frendzlami bocznemi, za sztukę po **95** cent.
Portyery Metternich, bardzo efektowne, złotemi nitkami przetykane, po 1 złr. 45 ct.
„La Férme", francuska firanka gładka z gustownemi szlakami, po 2 złr. 40 ct
„Odillon", najświeższa firanka Chenett, o ślicznych kolorach, po 4 złr. 50 ct. i 3 złr. 75 ct.
„Szczególność". Ciężkie portyery wełniane, gładkie lub na sposób turecki tkane, z węzłowemi frendzlami, po **4** złr. **90** ct.
Wielka ilość portyer Jaquard, ciężka tkanina, po 3 złr. 25 ct. i 2 złr. 75 ct.
Wielki skład firanek koronkowych, białych, do jednego okna 1 złr. 90 ct., 1 złr. 65 ct. i **1** złr. **50** ct
Wybornej jakości do jednego okna, złr. 2.40, 2.90, 3.25, 3.80, 4.90, 5.80, 7.50 wzwyż. metr po ct. 26, 30. 38, 40 wzwyż.
Story białe, kremowe i kolorowe, po złr. 1.45, 1.90, 2.45, 2.90, 3.75 do złr. 8.50 wzwyż.
Sposobność. Firanka koronk. madrasowa, cielista, prawdz. kolorowa do okna, złr. 3.80 i **3.10.** metr po 50 ct
Witraże (firanki na szyby), białe, kremowe i kolorowe, metr 23, 29, 32, 35, 42 centów wzwyż.
Koronkowe draperye do okien, białe i kremowe, po złr. 2.20, 1.75, 1.10 i 90 ct.

Garnitur gobelinów, dobrej jakości, nie mnących się (2 kapy na łóżka i 1 kapa na stół) **6** złr. **25** ct.
Olbrzymi wybór garniturów po złr. 7.75, 9.50, 12.75, 15.50, 22.— do 80 złr.
Pojedyncze kapy na stoły i łóżka po 85 centów, złr. 1.20, 1.50, 2.60, 3.50, 4.75 wzwyż.
Wielka partya salonowych kap na stoły w tureckich doseniach. 130/130, po **1** złr. **90** ct.

Osobno!

Oryginalna angielska kołdra na jasnem i ciemnem tle, 200 centimetrów długości, **tylko u nas do nabycia,** po **3** złr. **50** ct.
Angiel. kołdra zwyczajna z najlep. wełny, 205 ctm. dług., 155 ctm. szer., zadziwiająco tanio, 2 złr. 90 cnt.
Kołdry medyolańskie z odpadków jedwabiu po 2 złr. 25 centów.
Kołdry flanelowe dla służby, dobry gatun.. złr. 1.45.
Normalne kołdry flanelowe, wałkowane i myśliwskie, r. gat., po złr. 4.75, 6.50, 8.75, 10.50 i 13.50.
Kołdry na lato do prania, białe, biało-niebieskie lub biało-czerwone, **1** złr. **55** ct
Lepsze gatunki złr. 1.95, 2.40, 2.75, 3.75 wzwyż.
Szczególności i nowości, pluszowe i francuskie, kapy na stoły.

Angielskie dywany pokojowe

z dobrego trwałego materyału.

200 ctm. długości,	150 ctm. szerokości,	złr.	2.90	i	złr.	1.90
240 „ „	175 „ „	„	4.—	i	„	2.90
300 „ „	200 „ „	„	5.95	i	„	3.90
dywaniki przed łóżka		„	—.95	i	„	—.75

Nowość! Angielskie kobierce Germania Tapestry

w perskich lub arabeskowych deseniach,

200 ctm. długości,	150 ctm szerokości,	metr złr.	4.90
340 „ „	175 „ „	„ „	7.20
300 „ „	200 „ „	„ „	8.75

Dywaniki przed łóżka z angiel. Tapestry, po złr. 1.50, 2. 3.50, i 4.75, **z velour** (strzyżone) złr. 2.90, 3.25, 3.75, 4.50 i złr. 5.90.
Chodniki uginające się, za metr 32. 35, 42, 54, 72 i 85 cnt., 1 złr. 20 ct, 1 złr. 50 cnt. wzwyż.
Narzutki kobiercowe, bardzo pięknie wykonane, po złr. 6.75, 7.75. 9.50, 12.50, 15.— wzwyż.

Zwraca się uwagę!

Garnitur kobiercowy (siedzenie, oparcie i 3 poduszki) z mocnej tureckiej tkanej materyi, kompl. **10** złr. **50** ct

Próbki materyj na meble i chodniki w bardzo wielkim wyborze opłatnie. 565 9 10

Wielki wyborowy skład **wszelkich nowości materyj** na suknie, wełnianych, jedwabnych i do prania.

Próbki, tudzież wspaniale **ilustrowane dzienniki mód** rozsyłamy na żądanie opłatnie.

Uwaga! Ośmielamy się zwrócić szczególniejszą uwagę na nasze nowo otwarte salony konfekcyj z własnemi pracowniami na pierwszem i drugiem piętrze naszego wielkiego magazynu.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

TANIE CENY.



Bracia M. Iscowitsch

posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główne składy dla Galicyi

w KRAKOWIE Rynek gł. L. 12,

we Lwowie, ul. Kopernika, L. 1.

Nowe i największe

Zakłady ubiorów

polecają Szanownej Publiczności

ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci

z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary wykonuje się, a nieodpowiedni towar przyjmuje się napowrót.

Bracia M. Iscowitsch.

Centralny skład w Wiedniu I., IX., Garelligasse 4.

Główny skład dla Rumunii w Bukareszcie „Chevalier de mode" Strada Covaci L. 2 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari L. 7. — **Składy w kilku głównych miastach** itd. — **Główny skład dla Serbii w Belgradzie** „Palais Royal" Fürst Michael Strasse Nr 6 „Bazar de France". **Składy tylko w Kragujevatz i Pożarevatz. Eksport do wszystkich krajów.** 1147 2 12

Największy wybór

TANIE CENY.

Do 1 czerwca i od 1 września taryfa mieszkań zniżona o 25 procent.

MIEJSCE KĄPIELOWE

KRAPINA-TÖPLITZ

w Kroacyi 918 6 12

oddalone o godzinę drogi od zagoryańskiej stacyi kolei **„Zabok-Krapina-Töplitz"**, otwarte jest od **1 kwietnia** do końca **października.** Zdroje te gorące **30—35° R.** odznaczają się wyśmienitą **skutecznością** przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi w mięśniach i stawach,** oraz przeciw **chorobom z poprzednich wynikającym,** przeciw **ischias, neuralgiom, chorobom skórnym i z ran pochodzącym,** przeciw **„Morbus Brightii", porażeniom,** przeciw **chronicznym zapaleniom macicy,** tudzież **wysiękom** międzytkankowym. Wygodne **kąpiele basenowe, na otwartem powietrzu, w wannach marmurowych na odosobnieniu i tusze;** znakomicie urządzone **parówki, mięsienie, elektryzacya, gimnastyka szwedzka.** — **Mieszkania** z komfortem urządzone. Wyborne a tanie **restauracye, stała muzyka kąpielowa, złożona z kapeli c. i k. 53 pułku piechoty arcyksięcia Leopolda,** rozległe cieniste **miejsca do spacerów** itp. Od 1 maja codzień komunikacya z **Zabok** i **Pöltschach** omnibusami pocztowemi. Lekarz kąpielowy **Dr. Paweł Oreskovic.** Broszury we wszystkich księgarniach. Prospekta i wyjaśnienia przez **Dyrekcyę zakładu.**

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Kafryna do farbowania włosów na piękny i trwały kolor czarny. Flakon 1 złr. i 2 złr.
Woda Ateńska używa się do skrapiania włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieży, włosom nadaje przyjemny fiołkowy zapach, piękny połysk i świeżość. Cena 80 ct.
Brylantyna, olejek wyskokowy, przyjemnie pachnący, odświeża, nadaje miękkość i piękny połysk włosom i brodzie. Cena 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 136 12 0

Dyrekcya Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu

zawiadamia, że dla dogodności swoich członków, jako też P. T. Publiczności upoważniła zarząd produkcyi tkackiej naszego Towarzystwa w Korczynie **do bezpośredniej wysyłki płócien i bielizny stołowej.** Odtąd więc zamawiać można:

W składzie lwowskim ulica Akademicka, L. 2.
W składzie krakowskim ul. Sławkowska, L. 1,
i u **Michała Męsowicza,** zarządcy produkcyi tkackiej **w Korczynie.**

Nadmieniamy przytem, że nasze Towarzystwo nie ma nic wspólnego z **„Towarzystwem krajowem handlowem",** założonem **w Krakowie przez pp. Kośnierskiego i Barana,** usuniętych z naszego Towarzystwa funkcyonaryuszów: 963 6 12



Taniej niż wprost z fabryki!

WILHELM KLEINBERG

poleca Szanownym P. T. Fotografom i Amatorom fotografii swój 1170 2 10

MAGAZYN

aparatów i przyborów fotograficznych

Kraków, ul. Floryańska, 40.

Generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę pierwszej austr. **fabryki płyt** Stankovica, Preiningera i Sp. **w Wiedniu.**

Generalne zastępstwo na Galicyę, Bukowinę i Królestwo Polskie **fabryki chemikalij** Dra Lüttkego i Mundta **w Hamburgu**

Nie dolicza kosztów przesyłki ani cła.

Piwo z Browaru pod Łopatą

najzdrowsze i najwięcej używane bawarskie piwo stołowe,

uznane przez powagi lekarskie także dla rekonwalescentów za znakomite, polecam do nabywania we flaszkach.

Nie psuje się, za co się ręczy; wysyłać je można bez względu na temperaturę.

Prospekta darmo i opłatnie. Odsprzedającym rabat.

Do wyszynku: Wysyłka w każdej ilości według życzenia w beczułkach od ¼ hektol. w górę.

Przy znaczniejszym odbiorze osobne warunki stosownie do umowy.

JÓZ. KRANTZ'A skład główny

browaru „pod Łopatą" Gabryela Sedlmayer'a w Monachium,

Wiedeń, I., Augustinerstrasse 8. 969 5 6

Swoszowice pod Krakowem

zdrojowisko wód siarczanych,

przez największe powagi lekarskie polecane, siedem kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane w **gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 891 15 15

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga **Reussnera:**

Najlepsza Metoda

do nauczenia się **BEZ NAUCZYCIELA** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w **3 MIESIĄCACH,** po angielsku w **24 LEKCYACH.** Cena metody niemieckiej kurs niższy 85 ct.. kurs wyższy 2 złr. 25 ct. Komplet (oba kursy) **tylko 2 złr. 80 ct. METODA ANGIELSKA** z wymową kurs I 1 złr. 7 ct., kurs II 1 złr. 70 ct. komplet (oba kursa) 2 złr. 40 ct. **NAJLEPSZE ELEMENTARZE: POLSKO-NIEMIECKI** po 58. 28 i 14 ct. **POLSKI** z wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem **340 FIGUR,** tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi po 35. 20 i 7 ct. **OBRAZKI DO NAUKI POGLĄDOWEJ w 5-ciu językach** po 56 ct. za zeszyt. Powieść **„Ali-Baba"** i 40 zbójców 22 ct. 367 7 10

Skład główny **w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.**

MAGAZYN Aleksandry Łuszczyńskiej

(uczennica Szałkiewiczowej ze Lwowa)

Kraków, ul. Grodzka, 2, I piętro,

poleca 1115 4 0

eleganckie i tanie kapelusze damskie i dziecinne.

Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą.

MAGAZYN SUKIEN MĘSKICH F. Kosiby

Kraków, Rynek, 23, I piętro,

poleca 1182 2 3

materyały angielskie i krajowe.

Z powodu konkurencyi **ceny najprzystępniejsze.**

Przetwory Regeneracyjne

starsz. lekarza sztabow. Dra Müllera.

Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną** lub utraconą siłę męską (impotencyę).

Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od wielu lat przeciw **osłabieniom nerwów, powstałych wskutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt) niszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikającym osłabieniom nerwów, niedokrewności, anemii, **cierpieniom mleczna pacierzowego, drżenia rąk i nóg** itp., jako środki radykalne i pewnie **działające** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe. — Cena z dokładnem lekarskiem pouczeniem **3 złr. 10 cnt.,** pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. 2481 15 19

Jedyny główny skład wyrabiający w **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse 33.** gdzie wszystkie listowne zamówienia adresować należy. Skład **w Krakowie** u apt. **E. Hellera** dawniej **E. Stockmara, we Lwowie** u apt. **Mikolascha.**

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

Józef Gonet i Syn

w Korczynie

Ceny umiarkowane!

poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, **w wielkim wyborze** od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. **Ręczniki** wszelkiego rodzaju, **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, **obrusy** i **serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy. **Płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelich** na liberye i materace, płótna **pół bielone,** i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.

Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. 324 20 45

Uprasza się o łaskawe względy.

Ceny umiarkowane!

W. C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)

Kraków, ul. Grodzka, 2,

poleca

Hafty, Serwety, Ręczniki, Kanwy kongresowe, Juty, Włóczki, Jedwabie, Bawełny francuskie do haftów, Miniardyzy. 904 9 10

Kalosze rosyjskie.

Przybory do krawieczyzny.

W Krynicy od 20 maja pod „Szwajcarem".

WYRÓB JABŁECZNIKU w Gleisdorf.

Jabłecznik, tłoczony z dojrzałego owocu styryjskiego, czysty, bez najmniejszej domieszki wody, bardzo zdrowy napój orzeźwiający, wysyłam po 8 i 10 złr. za hkltr. **w Gleisdorf,** stacyi kolejowej. Jabłeczniku kuracyjnego, bez drożdży zupełnie wystałego flaszka 25 ct., opakowanie osobno. Wysyła się najmniej 25 flaszek. 1151 2 18

S. Wettendorf, Graz.

Pani! 886 6 30

Chcąc mieć piękną, białą, delikatną płeć, to trzeba się myć codzień

liliowem mydłem Bergmanna

wyrobu Bergmanna i Sp. w Dreźnie-Radebeul.

(Znak ochronny: dwaj górale).

Najlepszy środek przeciw **piegom** i innym **nieczystościom skóry.** — Dostać można **w Krakowie w apt. L. Rosnera** po 45 ct.

Sikawki ogrodowe „Hydronety“.
Sikawki i rozpylacze do kwiatów.
Konewki pożarne
z płótna żaglowego czerwono lakierowane.
Konewki pożarne
z płótna żaglowego, składane, nieprzemakalne.
Węże gumowe i parciane we wszelkich rozmiarach.
Linewki bezpieczeństwa niezbędne przy myciu okien.

NOWO OTWORZONY HANDEL

REIM i FRIEDRICH

SKŁAD FARB i HANDEL MATERYAŁÓW
pod „czarnym psem“
w Krakowie, ulica Floryańska, Nr. 45,



polecają taniej, niż każda konkurencya:
Cenniki na żądanie bezpłatnie. — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Kule i kręgle
Aparata
do wyrabiania w domu w sposób bardzo łatwy **wyśmienitej wody sodowej.**
Soki owocowe, naturalne,
jak: **malinowy, poziomkowy, porzeczkowy i żurawinowy.** 39 35 104
Środki owadogubne.
Środki desinfekcyjne.

W dniu 5 czerwca 1894 roku o godzinie 5 po południu odbędzie się w lokalu gminnym **w Brzostku**

WALNE ZGROMADZENIE

członków
Towarzystwa Zaliczkowego
w Brzostku,
stowarzyszenia zaregestrowanego z nieograniczoną poręką.

Na porządku dziennym powzięcie uchwały względem przystąpienia do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, oraz wnioski członków.

Brzostek, 10 maja 1894.

Prezes Rady Nadzorczej
Antoni Zapalski.
(Przedruku nie płacimy). 1221 1

Najnowsze środki

dotąd nieznane, a w skutkach niezawodne.

„**Szport-Fluid**“ przeciw wypadaniu włosów. — Cena **60 ct.**
„**Sumbul**“ plaster roślinny na odgniotki.
„**Pomadki rycynowe**“ przyjemne w smaku (dla dzieci).
„**Proszek Indyjski**“, niszczący wszelkie owady.

Dla szan. pp. amatorów i naszych odbiorców urządziliśmy
ciemnicę i laboratoryum fotograficzne
jakoteż skład aparatów, przyrządów i wszelkich chemikalij fotograficznych.

Skład Apteczny 1231 1 3
G. Otowski i Spółka
Kraków, ul. Sienna L. 12.

Eleganckie i wygodne
letnie mieszkanie

na świeżem powietrzu, wpośród gór i lasów, ponad wodą, w romantycznej okolicy, z przepysznym widokiem, około 300 kroków od stacyi kolejowej odległe, składające się z 3 pokoi, dużego salonu, kuchni letniej i zimowej, spiżarki, piwnicy i strychu, pod przystępnemi warunkami **zaraz do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość **u Naczelnika stacyi kolejowej w Jeleśni.** 1232 1 3

Zdolny agronom

34 lat liczący, zarządzający dotychczas większemi fabrycznemi gospodarstwami, **przyjmie od każdego czasu posadę.**

Na żądanie chlubne świadectwa i rekomendacye wysoko położonych osób i kaucya.

Zgłoszenia adresować **do L. 1026, Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika, L. 11.** 1224 1 2

Dla Rolników.

Po wyjątkowo niskiej cenie **4 złr. 75 ct. za 100 kilo**
Makuchu lnianego
ma **fabryka oleju w Krakowie,** ulica Wolska, **pareset cetnarów do sprzedania.** 1233 1 3

Realność,

składająca się **z domu i ogrodu owocowego,** w **Wieliczce,** przy ul. „Lednica dolna“, pod L. 87, położona, jest **do sprzedania.** 1211 1 4

Wiadomość: **Kraków, ul. Lubicz, 36.**

W górskiej miejscowości
Zawoja
pod Babią Górą,
w okolicy nader malowniczej, są do **wynajęcia na lato**
piękne mieszkania.

Zakątek ten odznacza się świeżem, zdrowem powietrzem, balsamiczną wonią drzew szpilkowych napełnionem. Piękne i rozległe spacery w lasach cienistych; wyborna kąpiel w rzece Skawicy; komunikacya łatwa na wszystkie strony, ściągają pod Babią Górę licznych gości. Artykułów żywności jest w miejscu podostatkiem tanich i wybornych. Stosunki obecnie polepszyły się tam pod każdym względem.

Wszelkich wyjaśnień udziela chętnie
1228 1 2 **S. Brühl,**
właściciel realności w Zawoi.

Handel towarów mieszanych
Jakóba Polaka i Syna w Jaśle
potrzebuje
subiekta starszego
z długoletniemi świadectwami, oraz
praktykanta
z lepszego domu. 1123 1 3

Praktykant

zamiejscowy, znajdzie umieszczenie **w magazynie towarów modnych i Norymbergskich** 1234 1 3
Eug. Smidowicza
Kraków, Sukiennice.

Handel A. Hawełki w Krakowie

otrzymał
kawior wiosenny
poleca również 1229 1 3
śledzie pocztowe.

Najmodniejsze
Woalki, Wstążki, Koronki, Jaboty, Krawaty, damskie, Zarzutki koronkowe, Roboty zaczęte
i wszelkie przybory do robót ręcznych
poleca w największym wyborze, **towar wyborowy,**
Eug. Smidowicz
w Krakowie, Sukiennice. 1235 1 4
Ceny jak najprzystępniejsze

LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE i TYTOŃ!

Sensacyjne, nieklejone **tutki** fran. „**Sanitas**“ z odtłuszczona watą Dra Brunsa w kazdym munsztuku, są **wyrobem** uznanym przez palących za **najlepszy.** 1000 tutek „Sanitas“ w eleganckich pudełkach złr. **1.80.**

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą:

Skład komisowy franc. tutek „Sanitas“ Lwów, plac Kapitutny, L. 3.

We Lwowie na wystawie w głównym pawilonie przemysłowym gr. XXI.

Dostać można **w Krakowie** w trafice p. **Sadowskiej przy ul. Grodzkiej.**

W Krakowie, przy ulicy Dietla,
przystanek kolei konnej, można zwiedzać **co dzień od godz. 9 rano do godziny 9 wieczór największą, słynną w świecie**
Menażeryę i Cyrk zoologiczny.

Znajdują się tam rodzaje wszystkich zwierząt z całej kuli ziemskiej.

Pokazywanie **wspaniałego słonia „Nelly“** i **rosyjskiego wałacha „Boseo“,** jakoteż lwów, tygrysów, panter i t. p. odbywa się co dzień o godz. 4 po południu, zaś o godzinie 7 wieczorem występuje słynna w dzisiejszych czasach **pogromczyni zwierząt** p. dyrektorowa **Kludsky.**

W niedziele i święta 3 wielkie przadstawienia o godzinie 3, 5 i 7 po południu.

Wstęp: I miejsce 50 ct., II miejsce 30 ct, III miejsce (galerya) 20 ct.

Z wysokiem poważaniem
1239 1 3 **C. Kludsky,** właściciel i dyrektor.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

otwiera sezon 20 maja b. r.

W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości: 1) **jeden dom mieszkalny,** 2) **jeden barak,** 3) **gruntownie przerobione łazienki borowinowe,** 4) **ważniejsze przyrządy do ortopedyi.**

W mieszkaniach i łazienkach poczyniono możliwe ulepszenia.

Zaprowadzono fiakry zakładowe.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

W porze od 20 czerwca do 20 sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy kuracyjnej.

Lekarzem zdrojowym jest Dr. Kl. Dębicki.

Wszelkie zgłoszenia załatwia
1168 3 17 *Dyrekcya.*



!Panom Amatorom-Fotografom!

polecam **po cenach fabrycznych**
aparata momentalne i statywowe,
najczulsze klisze: Lumière'a, Schattera, Stankovits'a, Germania, Apollo itp.; **papiery:** celloidynowy Kurtza, Aristo Lieseganga, platynowy Jacobi'ego; **wszelkie wywoływacze:** amidol, metol, rodinal i t. p., oraz **wszelkie przybory** do fotografii potrzebne

ANTONI LARISCH

Skład przyborów fotograficznych, 1082 6 10
Kraków, ul. Karmelicka, 12.

ROŻNÓW

(nad Radhoštem),
uzdrowisko klimatyczne.
Sezon: od początku maja do końca września.

przed wiatrami północnemi zasłonięty wysokiemi górami karpackiemi, 380 metrów nad powierzchnią morza.

Kuracya żętyczna, kąpiele zimne i kuracya klimatyczna.

Źródła mineralne i górskie. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Podczas pory kąpielowej 4 lekarzy. Prospekty darmo i opłatnie.

Wszelkich dalszych wyjaśnień udziela jak najchętniej 1042 3 3
Komitet zdrojowy.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski
w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15.
poleca w doborowym zapasie
obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 12 27 1 3



Zacherlin

jest najsłynniejszym środkiem przeciw owadom wszelkiego rodzaju.

Oznakami zdumiewająco skutecznego Zacherlinu są:

1. **Zapieczętowana flaszka.** 2. **Nazwisko „Zacherl“.**

(Flaszki są po: 15, 30, 50 ct., złr. 1, 2, rozpylacz do Zacherlinu 30 ct.) 735 2 5

W Krakowie i we wszystkich miejscowościach Galicyi można dostać tam, gdzie są wywieszone napisy „Zacherlin“.

Księżyc brylancikowy

zgubiony, za udowodnieniem można odebrać **w magazynie jubilerskim Karola Czaplickiego,** plac Maryacki, L. 1. 1225 1 3

Osoba starsza, Polka,

poszukuje miejsca bony, lub też do udzielania początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, muzyki i robót ręcznych.

Zgłoszenia pod lit. **Nr. 39, P. L.** poste restante **Kraków.** 1212 1 3



Samodziel. urządzeń do sprowadzania
WODY
ze źródeł na nizinach się znajdujących, podejmuje się
A. KUNZ, fabrykant, **Hranice** (M. Weisskirch).
923 6 0 Prospekta darmo.

Magazyn
gotowych ubrań
dla dziewcząt i chłopców;
bluzy, szlafroki
dla dam
ulica Grodzka, L. 4,
I. piętro,
drugi dom od Rynku
Artur Aprill.

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego,
poleca się najstosowniejsze drzewka do obsadzania grobów, jako to: **róże płaczące, głogi, jesiony, wierzby, thuje** itp., kwiaty zimotrwałe i letnie. Na życzenie Szanownej Publiczności obsadza się groby drzewkami i kwiatami po cenie możliwie przystępnej 857 6 8
E. Ukłański.
Zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków.

Kąpiele Reinerz

na Śląsku Pruskim,
uzdrowisko kuracyjne klimatyczne,

w lasy bogate, 568 metr. nad powierzchnią morza. Posiada 3 źródła do picia, alkaliczne, żelaziste, obfitujące w kwas węglany. Kąpiele mineralne, błotne, tuszowe, oraz wyborny zakład żętyczny i mleczny. Skutecznie działające we wszelkich chorobach przewodów oddechowych, w nieżytach żołądka, kiszek i przewodów moczowych, w chorobach kobiecych i cierpieniach nerwowych, po wstałych wskutek anemii. W ogóle gorąco zalecane we wszelkich wypadkach osłabienia organizmu. Frekwencya 7000 osób, 9 lekarzy kąpielowych. **Otwarcie sezonu z początkiem maja.** Ostatnia stacya kolejowa Rückers Reinerz (4 kilometry). Prospekty darmo i opłatnie. 712 4 5

Mam zaszczyt oznajmić, że w mej **pracowni rzeźbiarsko-kamieniarskiej** przy **ulicy św. Jana, L. 3,** ukończony i zestawiony został

bardzo wspaniały i okazały Pomnik-Obelisk

z różnobarwnego granitu, bogato profilowany, bardzo odpowiedni na grób jakiej zasłużonej osoby.

Przyjmuję również wszelkie zamówienia w zakres kamieniarstwa wchodzące tak z granitu i z marmuru, jakoteż z piaskowca i wykonuję takowe szybko, dokładnie i po cenach umiarkowanych. 481 11 15

Fabian Hochstim, Kraków, ul. św. Jana, 3.

Sensacyę



czynią nowo wynalezione
oryginalne genewskie
złocone zegarki remontoir

Zegarki te wskutek swej doskonałości i eleganckiego wykonania uznane są nawet przez fachowców, jako niedające się odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**

Cena za sztukę 6 złr.

Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fasonu **Sport Marquis** lub **pancerz,** sztuka złr. **1·50.**

Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy.

Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać takowe można wyłącznie przez centralny skład 1048 3 6

Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse, 12.

Przesyłka za pobraniem pocztowem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Ostrzegam przed nabywaniem naśladownictw, które wprawdzie są zachwalane jako tańsze, ale nie mają żadnej wartości.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.